WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, CZWARTEK, 29 MAJA 1947 R. Nr 144 (889)

Po święcie ludowym

Ruch ludowy, ruch chłopski znajduje się dzisiaj na najlepszej drodze — do pełnego zjednoczenia.

Dowiodło tego naocznie tegoroczne Swięto Ludowe. Milionowe rzesze chłopskie pod sztandarami Stronnictwa Ludowego, pod sztandarami Związku Samopomocy Chłopskiej, pod sztandarami Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici", zamanifestowały w całym kraju swoją wolę zjednoczenia, dawały wyraz swej woli maszerowania ku lepszej, szczęśliwszej, bogatszej Polsce, wspólnie z ruchem robotniczym, ze wszystkimi siłami postępu i demokracji. Chłopi potępiają mikołajczykowskie PSL, gdyż coraz lepiej rozumieją, że to stronnictwo jest im z gruntu obce, że nie broni ono chłopskich interesów, że partia p. Mikołajczyka grupuje dzisiaj wszystkie wsteczne, antyludowe, a więc i antychłopskie siły.

Rosną i potężnieją siły wsi polskiej, skupiające się wokół Stronnictwa Ludowego. Rośnie i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski.

Dzisiaj chłopi rozumieją, że trzeba dostarczać zboża i żywności miastom, gdyż niedostatek i głód w mieście, to znaczy spadek produkcji, to znaczy spadek wartości pieniądza, to znaczy brak i drożyzna towarów, których potrzebuje wieś. Dzisiaj robotnicy wiedzą doskonale, że trzeba wsi dać jak najwięcej towarów, dać je jak najtaniej po to, by praca chłopa mogła być sprawiedliwie wynagrodzona, po to, by zachęcić go do produkowania i sprzedawania zboża i żywności.

Między wsią a miastem nie ma sprzeczności interesów, ale na drodze ze wsi do miasta i z miasta do wsi stoi przeszkoda, bariera. To spekulant, paskarz, lichwiarz, nieuczciwy pośrednik. W interesie zarówno chłopów, jak robotników leży usunięcie tej przeszkody. Wspólna akcja chłopów i robotników, poparcie, którego udzielą masy chłopskie wysiłkom klasy robotniczej i jej organizacji, przyczyni się niewątpliwie do szybszego i bardziej decydującego zwycięstwa na froncie walki o handel, walki o poprawę bytu ludzi pracy.

W dniu swego święta chłopi-ludowcy nie byli sami. Obok nich, razem z nimi, były liczne delegacje Polskiej Partii Robotniczej, byli przedstawiciele PPR i PPS. Chłopi nie są również sami w swojej codziennej pracy. Z ich codziennym wysiłkiem łączy się i zespala codziennie praca robotnika i inżyniera, codzienne twórcze, pracowite życie naszych miast i osiedli fabrycznych. Ziemia polska, którą użyźnia wspólny trud wszystkich ludzi pracy, nakarmi i przyodzieje wszystkich swoich synów.

Zilliacus ostro krytykuje

BROSZURĘ „KARTY NA STÓŁ"

Autorstwo broszury tematem dyskusji

Przemówienie prem. Attlee w Margate

LONDYN, 27.5 (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, po przemówieniu premiera Attlee, odbyły się wybory do egzekutywy Labour Party.

W skład egzekutywy — wedle nieoficjalnych danych — weszli m. inn.: Hugh Dalton, Herbert Morrison, Harold Lasky, James Griffiths, Emanuel Shinwell, Philip Noel-Baeker, Mark Hewitson, Elizabeth Braddock. Z ramienia grupy rebeliantów zostali do egzekutywy wybrani Mark Hewitson i Elizabeth Braddock.

Mark Hewitson był autorem listu w sprawie polityki zagranicznej Bevina, wystosowanego przez rebeliantów jesienią ubiegłego roku. do premiera Attlee.

LONDYN, 27.5 (PAP). — W pierwszym dniu konferencji Partii Pracy w Margate, zabrał głos posel Zilliacus, który wniósł na porządek obrad sprawę opublikowania broszury pt. „Karty na stół".

Mówca podkreślił z całą stanowczością, że ustalenie polityki zagranicznej należy do całej partii, natomiast władze partyjne mają ją jedynie wykonywać.

„Tymczasem — powiedział Zilliacus — jak mi wiadomo, broszura „Karty na stół" przed jej opublikowaniem nie została przedłożona do aprobaty ani władzom partyjnym, ani partyjnej komisji do spraw międzynarodowych, ani też partyjnej podkomisji do spraw polityki zagranicznej.

Niemniej jednak w Transport House (siedziba komitetu wykonawczego Partii Pracy) oświadczono, że broszura ta daje oficjalny punkt widzenia partii."

Analizując tę publikację, Zilliacus stwierdził, że stoi ona w sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z zasadami Partii Pracy, ponieważ nawołuje do stworzenia wspólnego frontu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

„Propagowanie użycia siły przy rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych — powiedział Zilliacus — zamiast stosowania pokojowych rokowań, do których Partia Pracy zobowiązała się w czasie kampanii przedwyborczej, godzi bezpośrednio w interesy świata pracy.

W broszurze tej autorzy popierają doktrynę Trumana, przez co zwalczają socjalizm w Europie, przeciwko któremu doktryna Trumana jest bezpośrednio skierowana.

Broszura „Karty na stół" nie służy interesom Partii Pracy, ani też nie popiera ONZ. Jest ona wykładnikiem polityki „krypto-fultońsko-churchillowskiej".

Jeśli odwrócimy karty, wyłożone na stół, to zobaczymy na ich odwrotnej stronie narodowe barwy amerykańskie, opatrzone pieczęcią brytyjskiego Foreign Office."

W zakończeniu Zalliacus zażądał wyjaśnienia, kto jest autorem broszury oraz z czyjego upoważnienia została ona wydana.

W tym samym duchu przemawiał poseł Crossman.

Odpowiedzi na zarzuty Crossmana i Zilliacusa udzielił minister skarbu Dalton, który oświadczył, że broszura pt „Karty na stół" nie przedstawia programu, opartego na uchwałach komitetu wykonawczego Partii Pracy, lecz — jak wiele innych wydawnictw — zawiera materiał informacyjny, mający na celu wyjaśnić stosowaną obecnie politykę. Oficjalny pogląd wydziału wykonawczego na politykę międzynarodową zostanie przedstawiony później.

Jak donosi agencja Reutera premier Attlee wygłosił na zjeździe Partii Pracy przemówienie, w którym wyraził zaufanie dla polityki ministra spraw zagranicznych Bevina i jego współpracowników.

Premier Attlee podkreślił, że W[illegible]lka Brytania prowadzi politykę, popierającą Organizację Narodów Zjednoczonych i oświadczył, że odpiera stanowczo oskarżenie „pewnych osób, które zarzucają rządowi, że jest zależny od obcego mocarstwa."

Przechodząc do polityki wewnętrznej premier stwierdził, że parlament obecny jest dopiero w połowie swej kadencji. Rząd Partii Pracy ma zamiar zrealizować swój pragram.

LONDYN, 27.5 (PAP). — „Evening Standard" podaje, że według oświadczenia Denisa Healey, autora broszury pt. „Karty na stół", broszura ta została przez niego napisana według wskazówek otrzymanych od ministra Bevina.

LONDYN, 27.5 (PAP). — We wtorek, dnia 27 bm.. rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomościom, jakoby Foreign Office miał cokolwiek wspólnego [illegible]blikacją broszury pt. „Karty na [illegible]"

Polska delegacja handlowa

udała się wczoraj do Moskwy

Wczoraj wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa, pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu, dra Ludwika Grosfelda.

W skład delegacji wchodzą: dyrektor departamentu eksportowego ministerstwa Przemysłu i Handlu — Drozdowski, zastępca przewodniczącego, wicedyrektor departamentu importowego — Dodiuk, dyrektor biura rozrachunków międzynarodowych — Czarnecki oraz przedstawiciele zainteresowanych przemysłów i organizacji handlu zagranicznego — w charakterze ekspertów.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu Radzieckiego na temat zawarcia pełnego układu handlowego na okres roczny.

Dotychczas obowiązujący układ prowizoryczny, zawarty w kwietniu br. na okres trzymiesięczny, wygasa z dniem 30 czerwca br.

Wzajemna pomoc w odbudowie

„Borb " o układzie polsko-jugosłowiańskim

BELGRAD, 27.5. (PAP). — Dziennik jugosłowiański „Borba" komentując podpisany w Warszawie układ o współpracy gospodarczej i wymianie dóbr między Polską i Jugosławią — stwierdza, że stanowi on nowy krok na drodze do pogłębienia braterskiej współpracy obu narodów.

Układ jest wyrazem zrozumienia jednego z głównych obowiązków państw słowiańskich, nakazującego im wzajemną pomoc w budowie i rozbudowie swego życia gospodarczego. Pomoże on Jugosławii w realizowaniu planu 5-letniego, a Polsce planu 3-letniego, a poza tym przyspieszy gospodarcze odrodzenie Europy i świata.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że układ otwiera szerokie możliwości do dalszej współpracy obu krajów, szybszej likwidacji skutków wojny i jeszcze wydatniejszego zwiększenia więzów obopólnej przyjaźni.

Zniesienie kary śmierci w ZSRR

Perspektywa długotrwałego pokoju i stabilizacja wewnętrzna

umożliwiły wydanie doniosłej ustawy

MOSKWA, 27.5 (PAP). — Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR została zniesiona kara śmierci.

Komunikat urzędowy o tym doniosłym wydarzeniu stwierdza, że historyczne zwycięstwo ZSRR nad wrogiem wykazało nie tylko potęgę ZSRR, ale i przywiązanie całej ludności Związku Radzieckiego do ojczyzny i rządu.

Ponadto sytuacja międzynarodowa w okresie, który upłynął od chwili kapitulacji Niemiec i Japonii, świadczy o tym, iż pokój może być uważany za zabezpieczony na czas długi, wbrew usiłowaniom sprowokowania wojny ze strony agresywnych elementów.

Biorąc pod uwagę te okoliczności oraz zgodnie z życzeniem związków zawodowych i innych organizacji, wyrażających opinię szerokich warstw, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR doszło do wniosku, że stosowanie kary śmierci nie jest już konieczne w warunkach pokojowych. Wobec tego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło znieść karę śmierci, a zamiast niej stosować w wypadkach, które podlegały dotychczas karze śmierci, internowanie w obozach pracy na lat 25.

MOSKWA, 27.5 (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pióra wiceministra spraw zagranicznych i b. prokuratora naczelnego w ZSRR — Wyszyńskiego, który omawia dekret o zniesieniu kary śmierci w Związku Radzieckim.

W artykule tym wiceminister Wyszyński stwierdza, że dekret znoszący karę śmierci otwiera nową kartę w historii państwa radzieckiego.

Wrogowie budownictwa socjalistycznego w ZSRR nie cofali się przed żadnymi krokami by podważyć władzę radziecką. Terror, dywersje, zdrada, szkodnictwo, spiski z agentami wrogich państw — wszystko zostało wypróbowane by obalić ustrój radziecki.

W celach samoobrony państwo radzieckie musiało wprowadzić karę śmierci. Jednakże karę tę zawsze traktowało jako środek zupełnie wyjątkowy, pozostający poza ogólnym systemem sankcji karnej.

Wyszyński uzasadnia zniesienie kary śmierci względami zarówno wewnętrzno - politycznymi, jak też i momentami związanymi z sytuacją międzynarodową.

Wielkie zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki w wojnie przeciwko hitlerowskim najeźdźcom wykazało ogromną moralną i polityczną zwartość społeczeństwa i wielonarodowego państwa radzieckiego oraz niewzruszoną moc ustroju socjalistycznego.

Oto pierwsza seria przyczyn, które umożliwiły zniesienie kary śmierci.

Niemniej istotną jest — zdaniem Wyszyńskiego — sytuacja międzynarodowa. Powołując się na wywiad udzielony przez Generalissimusa Stalina A. Werthowi — Wyszyński stwierdza, że można uważać, iż pokój zapewniony jest na dłuższy okres czasu

Mimo to — jak stwierdza dekret „agresywne elementy próbują sprowokować wojnę". Takich prób jest nie mało — stwierdza Wyszyński — o czym świadczą chociażby prowokacyjne mowy niektórych senatorów amerykańskich, którzy podjudzają do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Takie próby nieuchronnie skazane są na fiasco.

W dalszym ciągu Wyszyński powołuje się na słowa Stalina, że w obecnej sytuacji żadne wielkie mocarstwa nawet gdyby tego chciał rząd nie mogłoby wystawić wielkiej armii dla walki przeciwko innemu mocarstwu, ponieważ obecnie nikt nie może prowadzić wojny bez poparcia całego narodu a żaden naród wojować nie chce.

Następnie Wyszyński stwierdza, że państwo radzieckie prowadzi konsekwentną walkę w obronie demokracji i walkę o utrwalenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego cieszy się uznaniem i poparciem mas ludowych wszystkich krajów.

Wyszyński kończy stwierdzając, że społeczeństwo radzieckie powita z głęboką radością zniesienie kary śmierci w ZSRR, jako „wielki akt humanitaryzmu socjalistycznego" — stanowiący nowe świadectwo potęgi ustroju radzieckiego. Naród radziecki w pełnym zaufaniu do rządu kroczy pod wodzą Stalina do nowych zwycięstw.

—«o»—

Posiedzenie Sejmu

odbędzie sie 30 b.m.

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w piątek, dnia 30 maja br. o godz. 10.

Wyjazd z Londynu

ambasadora W. Brytanii w Polsce

LONDYN, 27.5 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że dnia 3 czerwca nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Ronald Gajner, opuszcza Londyn, ażeby objąć swe stanowisko.

—«o»—

Ostatnie wiadomości

LONDYN. — Radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych, zawiadomiło Foreign Office o swej zgodzie na wzięcie udziału w konferencji w sprawie przyszłości kolonii włoskich. Konferencja ta będzie zwołana w najbliższym czasie do Londynu.

NOWY JORK. — Departament Stanu odrzucił podania 9 studentów amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w pracy młodzieży przy odbudowie linii kolejowej w Jugosławii, w lecie br. Urzędniczka do spraw paszportowych w Departamencie Stanu, oświadczyła przedstawicielom studentów, że zakaz wyjazdu Amerykanów do Jugosławii będzie utrzymany.

MOSKWA. — W roku bieżącym rozpocznie się budowa nowych kopalń rudy żelaznej w kilku miejscach na Uralu, jak również zostaną zbadane dwa nowe złoża rudy żelaznej.

BUKARESZT. — B. minister rządu Antonesco, Crajnic, skazany zaocznie na karę śmierci, został aresztowany w północnej Transylwanii.

NOWY JORK. — „New York Times" donosi z Monachium, że trzej urzędnicy amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, podejrzani o przemyt z Niemiec samochodów do Szwajcarii, od przeszło 2 tygodni przebywają w areszcie domowym. Jeden z podejrzanych jest kierownikiem wydziału denazifikacji, a dwóch pozostałych inspektorami tegoż wydziału.

6.372 tony towaru wartości 1.155 milionów zł

wyprodukował przemysł elektrotechniczny

w pierwszym kwartale roku bieżącego

Ogólna produkcja fabryk, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego w I kw, br. wyniosła 6.372 tony, wartości 1.155 mil. zł.

Spośród siedmiu zjednoczeń czołowe miejsce w produkcji zajmuje Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów, które wyprodukowało w ciągu 1 kwartału br. 4.172 tony kabli oraz przewodów, na ogólną sumę 491 milionów zł. W następnym kwartale produkcja ulegnie zwiększeniu o 100 milionów zł.

Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych wyprodukowało w tym samym okresie aparatów wysokiego i niskiego napięcia, sprzętu oświetleniowego, aparatów termo-elektrycznych, elektro-medycznych, liczników oraz innych wyrobów na ogólną sumę 206 milionów zł. W następnym kwartale produkcja ulegnie zwiększeniu do 224 milionów zł.

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych wyprodukowało: silników, prądnic, transformatorów, spawarek, na ogólną sumę 193 milionów zł. W następnym kwartale produkcja przewiduje wzrost do 218 milionów zł.

Produkcja Zjedn. Przem. Akumulatorowego i Ogniw wyniosła 964 tony, o wartości 99 milionów zł. Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych wyprodukowało 2 mil. 133 tys. sztuk żarówek oświetleniowych normalnych, żarówek do baterii oraz innych specjalnych żarówek. Wartość produkcji wyniosła 69 milionów zł. W drugim kwartale przewiduje się wzrost produkcji żarówek do 3 milionów sztuk.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego wyprodukowało w bieżącym okresie 37 ton aparatów telefonicznych, łącznice telefoniczne oraz różny sprzęt telefoniczny, wartości 43 mil. zł. W następnym kwartale produkcja wzrośnie do 65 ton, a wartość wyprodukowanych przedmiotów do 74 milionów zł.

Pszenica, olej kokosowy i wolfram

Nowe transporty przybyły do naszych portów

Do Gdyni przybył duński statek „Helene" z transportem 137 ton margaryny i 40,5 ton oleju kokosowego. Statek przybył z portu Aarhus.

Tegoż dnia wszedł do portu szwedzki statek z drobnicą w ilości 362 ton, wiozący obrabiarki, odzież, szmaty wełniane i metal do produkcji żarówek (wolfram). Transport ten odbiera Centrala Zaopatrzenia Hutniczego.

W dniu 24 bm. wszedł na redę portu gdańskiego amerykański statek „James Smith", który przywiózł dla Polski z USA ładunek 9.000 ton pszenicy. Jest to już szósty transport pszenicy, zawijający w tym roku do Gdańska.

Pod[illegible] o współpracy gospodarczej [illegible] a Jugosławią. Siedzą od lewej: wicemin. Grosfeld, min. Mod[illegible], min. Minc, przewodn. Komisji Planowania, min. Hebrang, amb. Jugosławii, Pribicevic i minister Andrejew Foto-Film

Świat w ciągu doby

Zniesienie kary śmierci w ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwaliło doniosły dekret, którego polityczny sens warto podkreślić. Dekret ten znosi na okres pokoju karę śmierci, przewidzianą za zbrodnie w prawie obowiązującym w ZSRR. Karę śmierci, przewidzianą przez obowiązujące prawo, zamienia się w czasie pokoju na karę 25 lat obozu pracy.

Zniesienie kary śmierci w ZSRR ma swoją specjalną wymowę. Świadczy ono o wzroście poczucia bezpieczeństwa narodów Związku Radzieckiego i o daleko posuniętej stabilizacji stosunków w tym kraju. Uchwalenie tego dekretu wynika z oceny sytuacji międzynarodowej, która według kierowniczych czynników ZSRR zapowiada długotrwały pokój. We wstępie dekretu czytamy bowiem: „Mimo usiłowań elementów agresywnych, chcących wywołać wojnę, sytuacja międzynarodowa od czasu klęski Niemiec i Japonii wskazuje, że pokój można uważać za zapewniony na długi okres czasu".

Niewątpliwie w ZSRR jak i w innych krajach, które są obiektem zainteresowań obcych imperializmów, działać mogą różne zagraniczne agentury. Niewątpliwie w ZSRR działać mogą jeszcze pewne elementy, wrogie panującemu systemowi i zapewne nie przebierają one w środkach w swej walce.

Są one jednak całkowicie izolowane. Ich szanse są tak słabe wobec zarysowującego się długotrwałego pokoju, że działalność tych elementów nie może stanowić poważniejszego niebezpieczeństwa dla Związku Radzieckiego. Ostatni dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jest najlepszym potwierdzeniem tego stanu rzeczy.

Nie trzeba szerzej dowodzić, jak bardzo zainteresowana jest Polska w utrwaleniu pokoju. Dlatego śledzimy z uwagą za wszystkim, co się na świecie dzieje. Każda najmniejsza nawet oznaka, świadcząca, że wchodzimy w okres długotrwałej pracy pokojowej dodaje nam wiary w lepszą przyszłość naszego narodu. Zniesienie kary śmierci w ZSRR jest jedną z wielu takich oznak.

Groźba kryzysu w Stanach Zjednoczonych

Bezrobocie stale wzrasta

Pół miliona robotników nowojorskich jest pozbawionych pracy

NOWY JORK, 27.5 (PAP). Zagadnienie cen już od kilku tygodni wywołuje coraz większy niepokój w szerokich kołach publiczności amerykańskiej.

Chociaż po zniesieniu rządowej kontroli cen w lecie ub. r., stowarzyszenia przemysłowców twierdziły, że szybkie zwiększenie produkcji doprowadzi do obniżki cen, jednakże wręcz przeciwnie, ceny ulegają stałej zwyżce od kilku miesięcy.

Biuro statystyczne w Waszyngtonie podało ostatnio do wiadomości, że ceny w Stanach Zjednoczonych osiągnęły najwyższy poziom z ostatnich 27 lat. W lutym br. CIO ogłosiła apel, w którym, krytykując politykę Kongresu, zaznaczyła, że obecne już wysokie i stale wzrastające ceny artykułów pierwszej potrzeby, wywrą ujemny wpływ na stopę życiową i zdrowie ludności USA.

W przemówieniu, wygłoszonym 21 kwietnia, prezydent Truman nadmienił, że dalsza zwyżka cen spowoduje pogorszanie się warunków milionów rodzin amerykańskich.

Zmniejszenie się spożycia w Stanach Zjednoczonych stwierdzono na podstawie faktu, że obroty handlowe w Stanach Zjednoczonych na wiosnę br., były mniejsze, niż w ub. r., jakkolwiek zyski z handlu były większe.

NOWY JORK, 27.5 (PAP). Według informacji „New York Times", na posiedzeniu czołowych przedstawicieli przemysłu stalowego USA, wyrażano powszechnie przekonanie, że Stany Zjednoczone stoją w obliczu depresji gospodarczej, której początku należy oczekiwać jesienią br.

Pogląd przemysłowców amerykańskich różni się od opinii ekonomistów waszyngtońskich tylko co do czasu. Jak wiadomo, ekonomiści przewidują, że depresja gospodarcza zacznie się w USA na początku przyszłego roku.

Jednym z pierwszych wskaźników zbliżającej się depresji gospodarczej jest — zdaniem „New York Times" — wzrost bezrobocia, szczególnie zaznaczający się w wielkich miastach.

Ostatnio Rada CIO oceniła bezrobocie w Nowym Jorku na blisko pół miliona robotników, co równa się wzrostowi bezrobocia o 50 proc. w stosunku do stanu z marca br. Sprawozdanie CIO podaje jako przyczyny wzrastającego bezrobocia wysokie ceny towarów i zmniejszenie obrotów wskutek obniżenia się zdolności nabywczej konsumentów.

Sprawozdanie CIO stwierdza, że redukcje objęły szerokie rzesze pracowników. W przemyśle meblowym zredukowano 1/3 robotników. Podobne zjawisko występuje w przemyśle skórzanym. W przemyśle futrzarskim ponad połowa pracowników straciła pracę.

Sprawozdanie departamentu handlu USA stwierdza „pewien wzrost bezrobocia na terenie Nowego Jorku i New Jersey". Sprawozdanie podkreśla, że siła nabywcza przeciętnego konsumenta amerykańskiego stale maleje.

Sprawozdawca gospodarczy „New York Times" podaje, że rok ubiegły był rokiem rekordowym zysków w historii przemysłu amerykańskiego.

Z 79 gałęzi przemysłu tylko 13 wykazało dochody niższe, niż w roku 1945. Należą do nich linie lotnicze i stocznie. Zysk blisko 1 tysiąca towarzystw przemysłowych podniósł się o 34 proc. w stosunku do roku 1945.

W poszczególnych gałęziach przemysłu wzrost dochodów wynosił: w chemicznym — 47 proc., w przemyśle węglowym i koksowym — 56 proc. Zyski te wzrosły mimo, że w roku 1946 w przemysłach tych 1/3 część produkcji została stracona w następstwie strajków robotniczych.

USA bronią przemysłu niemieckiego

Morgan właścicielem 51 proc. fabryk Zagłębia Ruhry

LONDYN, 27.5. (PAP). — Specjalny korespondent „Daily Worker" donosi z Duesseldorfu, że przebywający tam doradca do spraw węglowych przy ambasadorze USA w Londynie, Koenig, oświadczył, że popiera całkowicie system przedsiębiorstw prywatnych w Zagłębiu Ruhry.

Na konferencji prasowej w Duesseldorfie Koenig oświadczył, że przemawia w charakterze „czysto prywatnym". Oświadczył on, że nie można się spodziewać intensywnych wysiłków ze strony właścicieli i dyrektorów przedsiębiorstw, dopóki nie zapewni się im ich udziałów w przedsiębiorstwie. Domagał się on pozostawienia kierownictwu większej swobody działania w kopalniach bez ingerencji ze strony rad robotniczych.

Twierdził on, że należy ułatwić kierownictwu kopalń pracę, nie obarczając go oskarżeniami o współpracę z Hitlerem, ani też oskarżeniami o reakcjonizm. Koenig jest przeciwny socjalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry.

Koenig odmówił komentarzy na temat pogłosek o ewentualnej wielkiej pożyczce, jaka ma być udzielona przez koncern Morgana przemysłowcom Zagłębia Ruhry.

Pogłoska ta pochodzi od jednego z przemysłowców niemieckich, który współpracował ściśle z władzami alianckimi. Morgan miał finansować przemysł Zagłębia Ruhry za pośrednictwem banku Schroedera w Londynie. Udział Morgana i Schroedera w przemyśle Zagłębia Ruhry ma wynosić 51 proc.

CGT podejmuje pertraktacje z rządem

w sprawie konfliktu w elektrowniach i gazowniach francuskich

Ramadier prosi o nierozpoczynanie strajku

PARYŻ, 27.5. (Obsł. wł.) — Premier Ramadier zwrócił się dziś przez radio z apelem do robotników elektrowni i gazowni, aby nie rozpoczynali strajku.

PARYŻ, 27.5 (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy (CGT) oświadczyła, że gotowa jest prowadzić rozmowy z przedstawicielami rządu na temat likwidowania konfliktu pomiędzy pracownikami gazowni i elektrowni a rządem. Pisma postępowe zwracają uwagę, że prasa prawicowa rozdmuchuje sztucznie konflikt, aby utrudnić sytuację rządowi.

„Humanité" pisze: „Pracownicy nie pozwolą się wciągnąć na teren walki wybrany przez ich przeciwników. Pracownicy dadzą dowód zdrowego rozsądku i stanowczości". Dziennik podkreśla, że płace pracowników gazowni i elektrowni są niedostateczne mimo, iż produkcja tych instytucji wzrosła o 130 proc. w stosunku do poziomu z 1938 roku. „Liberation" krytykując decyzję rządu, wykazuje, że poziom życia robotnika we Francji obniżył się o połowę.

PARYŻ, 27.5. (PAP). — W tygodniku France Nouvelle ukazał się artykuł Florimonda Bonté, w którym autor opisuje działalność właścicieli amerykańskich trustów zbożowych, spekulujących na trudnościach wobec których znajduje się Francja.

Działalność ta — zdaniem autora — zagraża niepodległości Francji.

Florimond Bonté podkreśla, że 200 milionów dolarów czyli 80 proc. pożyczki, którą Francja otrzymuje od Międzynarodowego Banku Odbudowy pójdzie na zapłacenie dostaw zboża z Ameryki, podczas gdy Francja jest jednym z najżyźniejszych krajów w Europie. Ponieważ nie zostały jeszcze przywrócone właściwe ceny na zboże, obszar zasiewów we Francji zmniejszył się o blisko milion hektarów. Tymczasem Francja płaci złotem i dolarami za zboże amerykańskie, a tym samym opóźnia odbudowę i odrodzenie kraju.

Rozbudowując swe rolnictwo — Francja będzie w stanie rozwinąć również przemysł i zwiększyć eksport, co da w rezultacie zwiększenie dochodu narodowego.

Autor stwierdza, że podobnie jak w wypadku Grecji i Turcji, amerykańskie koła finansowe będą żądały kontroli nad sposobem wydatkowania pożyczek, co doprowadzi do utraty przez Francję niezależności gospodarczej. Bonté kończy swój artykuł apelem o podniesienie produkcji przemysłowej przez wprowadzenie premii za większą wydajność pracy, o wzmożenie produkcji rolnej przez ustalenie słusznych cen na zboże i o dostarczenie rolnikom maszyn i nawozów sztucznych.

Nowe prowokacje greckie

Protest Albanii w ONZ

NOWY JORK, 27.5 (Obsł. wł.). Premier Albanii — Hodża wystosował do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ, notę, w której stwierdza, że 43 samoloty greckie w dniu 21.5. br. zaatakowały z karabinów maszynowych pastwisko w rejonie Laskovik w Albanii. W czasie ataku został zabity 70-letni starzec i 17-letnia dziewczyna.

Premier Hodża domaga się, aby natychmiast przekazano tę sprawę członkom Rady Bezpieczeństwa „w celu ukrócenia aktów bandytyzmu, jakiego dopuszcza się Grecja przeciwko niepodległości i suwerenności Albanii i życiu obywateli albańskich".

Pisarze czechosławaccy

gośćmi robotniczej Łodzi

W pierwszym dniu Zielonych Świąt, przebywający od dwóch dni w Łodzi literaci czescy i słowaccy, wzięli udział w zorganizowanej przez łódzki Oddział Związku Zawodowego Literatów Polskich i Wojew. Wydział Kultury i Sztuki wycieczce do Spały.

Po powrocie do Łodzi goście byli podejmowani przez Związek Literatów Polskich bankietem w Klubie Literackim Rickwicka, na którym, oprócz literatów czechosłowackich i polskich, obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa Łodzi.

W drugim dniu Zielonych Świąt pisarze czechosłowaccy zwiedzili gmachy „Filmu Polskiego", gdzie urządzono dla nich specjalny pokaz filmów krótkometrażowych produkcji polskiej. Następnie pisarze czechosłowaccy udali się do łódzkiej rozgłośni „Polskiego Radia" oraz zwiedzili wystawę Norwidowską w Miejskiej Galerii Sztuki.

Po pożegnalnej kolacji w Grand Hotelu goście, żegnani przez przedstawicieli ZZLP, wojew. Wydział Kultury i Sztuki i społeczeństwa łódzkiego, wyjechali na Wybrzeże, stanowiące następny etap ich wycieczki po Polsce.

Poszukiwania 15.000 dzieci polskich

wywiezionych przez Niemców

BERLIN, 27.5. (PAP). — Dochodzenie prowadzone przez władze UNRRA w sprawie wywiezionych do Niemiec 15 tysięcy dzieci polskich wykazało, że zgodnie z poleceniem Himlera, wybierano w celu germanizacji dzieci przeważnie w wieku od 2 do 6 lat, które odpowiadały zewnętrznie „przepisom nordyckim".

Dzieci te umieszczano albo w szkołach i internatach SS, albo też u specjalnie wyszukiwanych rodzin członków SS. Znaleziono już liczne dokumenty świadczące o tej jedynej w swoim rodzaju zbrodniczej akcji porywania dzieci z okupowanego państwa. Poza dziećmi, które przywieziono wprost z Polski, porwano również pewną ilość dzieci, które przybyły do Niemiec wraz z wywiezionymi na roboty rodzicami.

Identyfikacja małych chłopców i dziewcząt pochodzących z obozów, została ułatwiona dzięki temu, że na ciele ich znajdowano wytatuowane przez rodziców znaki.

Dokumenty dotyczące próby germanizacji dzieci polskich będą stanowiły cenny materiał w procesach przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym i organizacjom hitlerowskim.

Komuniści węgierscy

oskarżają „drobnych rolników"

BUDAPESZT, 27.5. (Obsł. wł.) — Rakosi, sekretarz generalny węgierskiej partii komunistycznej, wygłosił w Kaposvar przemówienie, w którym oskarżył partię drobnych posiadaczy o to, że posiada ona dwie orientacje polityczne — jedną oficjalną, a drugą zamaskowaną i inspirowaną przez antyrepublikańską i konspiracyjną ideologię.

Następnie, omawiając sprawy gospodarcze, Rakosi oświadczył, że nacjonalizacja wielkich banków jest bardzo ważnym zagadnieniem i trzeba, aby partia drobnych posiadaczy dała w tym przedmiocie definitywną odpowiedź.

Reakcja przedłuża kryzys we Włoszech

aby wciągnąć prawicę do rządu

RZYM, 27.5 (PAP). Kryzys rządowy we Włoszech trwa już od dwóch tygodni.

Trudności, na jakie napotykali wszyscy trzej premierzy, wynikają z faktu, że istnieje tendencja stworzenia rządu „rozszerzonego" przez włączenie niezależnych specjalistów. Nie bierze się przy tym pod uwagę wyniku wyborów 2 czerwca 1946 r. oraz późniejszych wyborów samorządowych, w których socjaliści i komuniści osiągnęli poważne zwycięstwo zdobywając ponad 9 milionów głosów.

Niektórym partiom prawicowym chodzi o wyeliminowanie komunistów z rządu, co liberałowie oświadczali niejednokrotnie przez usta b. ministra skarbu Corbino.

Wydaje się, że kryzys rządowy jest sztucznie przedłużany, by szerzyć i ludności nieufność w stosunku do systemu trójpartyjnego.

RZYM, 27.5 (Obsł. wł.). Premier de Gasperi oświadczył po rozmowach, jakie odbył dziś wieczorem z Nenni, przywódcą partii socjalistycznej, i z Facchinetti, przywódcą partii republikańskiej, że „zrzeka się utworzenia rządu szerokiej koncentracji, co nie znaczy jednak, iż zrzeka się swego mandatu".

Chińska Liga Demokratyczna

żąda rozpoczęcia pertraktacji pokojowych

MOSKWA, 27.5 (PAP). — Agencja TASS podaje z Nankinu, że członkowie Politycznej Rady Ludowej z ramienia chińskiej Ligi Demokratycznej przedstawili rezolucję w sprawie załatwienia konfliktu wewnętrznego.

Rezolucja ta stwierdza: 1) Niezbędne jest ponowne zwołanie konferencji pokojowej zgodnie z postanowieniami Ludowej Rady Politycznej. 2) Konieczne jest natychmiastowe nawiązanie kontaktu między Kuomintangiem a chińską partią komunistyczną. 3) Rząd powinien przerwać działania wojenne i zaciąg do wojska, oraz powinien zaprzestać pobierania podatku wojskowego. 4) Rząd powinien wydać rozporządzenie, by urzędnicy respektowali prawa ludności, zwolnili więźniów politycznych i wznowili publikację wszystkich zawieszonych dzienników.

MOSKWA, 27.5. (PAP). — Jak donosi z Szanghaju agencja TASS, policja przeprowadziła rewizje i obławy w wielu bursach studenckich oraz w sąsiednich domach. Aresztowano 81 studentów pod zarzutem prowadzenia propagandy przeciwko wojnie domowej i głodowi. Interwencje organizacji akademickich pozostały bezskuteczne. Na zebraniu profesorów wyłoniono komisję, która ma również interweniować w tej sprawie.

Emma Goering

przed trybunałem denazyfikacyjnym

NORYMBERGA, 27.5 (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że wdowa po b. marszałku Rzeszy Emma Goering stanie przed trybunałem denazifikacyjnym w Auerbach.

Dekoracja

gości amerykańskich

W dniu dzisiejszym pełnomocnik Rządu Polskiego inż. Różański udekorował Szefa Misji Restytucyjnej Amerykańskiej w strefie okupacyjnej w Niemczech płk. Klussa orderem Odrodzenia Polski IV klasy oraz jego zastępcę majora Stakely orderem Odrodzenia Polski V klasy.

Wręczając odznaczenia inż. Różański oświadczył, że jest mu niezmiernie miło podkreślić w ten sposób wielkie zasługi płk. Klussa i majora Stakely na polu rewindykacji mienia polskiego z Niemiec.

Płk. Kluss dziękując za odznaczenie wyraził życzenie dalszej harmonijnej współpracy.

Po dekoracji goście amerykańscy podejmowani byli lampką wina.

M/S „Sobieski"

w Nowym Jorku

NOWY JORK, 27.5 (PAP). Dnia 25 bm., zawinął do tutejszego portu m/s „Sobieski", który przybył z Genui, rozpoczynając stałą komunikację między Włochami a USA. „Sobieski" przywiózł 550 pasażerów.

Muzeum w Oświęcimiu

zostanie wkrótce otwarte

W Oświęcimiu czynione są przygotowania do otwarcia Międzynarodowego Muzeum Martyrologii więźniów hitlerowskiego obozu śmierci. Na uroczystość zapowiedzieli przybycie przedstawiciele Rządu oraz Zw. byłych Więźniów Politycznych z kraju i zagranicy. Przebieg uroczystości będzie transmitowany przez radio.

Karty wstępu

na sesję sejmową

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że karty wstępu na najbliższe posiedzenie Sejmu będzie wydawał Komendant Straży Marszałkowskiej — osobom upoważnionym przez ministerstwa, urzędy i kluby poselskie i posiadającym odpowiednie wykazy — od dnia 28 maja br., godz. 9 do 15 codziennie w gmachu Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego nr 4, parter, pokój nr 96, telefon nr 86299, wewn. 26.

Wydane karty wstępu będą ważne tylko na posiedzenie, którego datę oznaczono na karcie.

Sejmowa Komisja planu gospodarczego

dyskutuje nad sprawą handlu i dystrybucji

Sejmowa Komisja planu gospodarczego po zapoznaniu się z ogólnymi zasadami planu przystąpiła do konkretnego przedyskutowania poszczególnych działów planu inwestycyjnego na rok bieżący. Na posiedzeniu w dn. 27 bm. pos. Maciejewski (Str. Pracy) omówił odcinek handlu, dystrybucji i spółdzielczości.

Inwestycje w dziale obrotu i dystrybucji państwowej sięgają 2 miliardów złotych. Omawiając kolejno ważniejsze pozycje w tym dziale planu inwestycyjnego, referent wypowiada się m. in. za wciągnięciem do finansowania Centrali Rybnej — kapitałów prywatnych.

Spółdzielczość zainwestuje w br. 2.250 mil. zł, z czego około 1,4 miliarda zł przypada na środki własne, reszta zaś na kredyty bankowe.

Pos. Maciejewski zgłasza szereg dezyderatów m. in. o przyznanie 250 mil. zł na hale targowe, suszarnie, magazyny i sklepy rybne, apeluje o ułatwienia kredytowe dla inicjatywy prywatnej, o stworzenie izby zaprzysiężonych buchalterów, o skoncentrowanie kontroli planu i o terminowe wykonywanie robót inwestycyjnych.

W dyskusji głos zabierali: dyr dep. inwestycyjnego CUP Secomski, który udzielił szeregu wyjaśnień, pos. pos. Rataj (SL), Załęski (PSL), pos. Bocheński (Kat.-Społ.) i pos. Cieślak (SL). Poseł Cieślak wystąpił z wnioskiem o powiększenie kredytów na bekoniarnię, obrót zwierzętami rzeźnymi i na organizację przechowania owoców.

Następne posiedzenie sejmowej komisji planu gospodarczego odbędzie się w dn. 29 bm.

KRAJ WALCZY ZE SPEKULACJĄ

Kontrole Komisji Specjalnej

przyczyniają się do zniżki cen

Z całego kraju napływają wiadomości o efektach działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Interwencja Komisji wpływa wyraźnie na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

W wyniku kontroli przeprowadzanych ostatnio wśród lubelskich kupców przez delegaturę Komisji Specjalnej w Lublinie stwierdzono, że niektórzy kupcy pobierają niewspółmiernie wysokie ceny za towary, a także prowadzą fałszywe księgi handlowe.

Przedstawiciele Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadzili na terenie Radomska i powiatu — kontrole piekarń i zakładów rzeźniczych oraz przedsiębiorstw, handlujących artykułami pierwszej potrzeby. Kontrola wykryła szereg nadużyć gospodarczych.

Interwencja Komisji Specjalnej w Radomsku wpłynęła na natychmiastowe obniżenie cen szeregu artykułów oraz zwiększyła wyraźnie podaż, przede wszystkim przetworów zbożowych mąki i kasz.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym skontrolowała w ciągu maja br kilkaset sklepów na Wybrzeżu, badając ceny sprzedażne wyrobów monopolowych, tłuszczów, mięsa i przetworów mięsnych. W czasie tej akcji, która jeszcze nie jest ukończona, aresztowano 7 osób i sporządzono ponad 50 protokołów.

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie osadziła w areszcie Janinę Abramską, właścicielkę kiosku w Szczytnie, za sprzedaż pieczywa po cenach paskarskich. Właściciel sklepu spożywczego w Mrągowie, Jan Zgodka, również sprzedawał pieczywo po cenach lichwiarskich. Oboje pojadą do obozu pracy.

Nowy wynalazek robotników polskich

uniezależnia nasz przemysł od zagranicy

Związki Zawodowe oraz władze przemysłu polskiego położyły duży nacisk na udzielanie jak najdalej idącej pomocy robotnikom, pragnącym swe doświadczenie wykorzystać w kierunku podniesienia wydajności przemysłu przez zastosowanie wynalazków robotniczych. Wynalazki te w wielu dziedzinach przyczyniły się już do pewnych uproszczeń produkcji, jak również do uniezależnienia się przemysłu polskiego od dostaw zagranicznych.

Grupa robotników i techników w Zabrzu zdołała wyprodukować drut do obić zgrzeblarskich, który do tej pory w Polsce nie był produkowany. Nadmienić należy, że drut produkowany w Zabrzu niczym nie ustępuje co do jakości produktom zagranicznym. W związku z powyższym wynalazkiem przystąpiono do produkcji obić zgrzeblarskich w jednej z fabryk bielskich. Obecna produkcja wynosi 2.500 kg miesięcznie, w ciągu czterech miesięcy podniesiona zostanie do wysokości 5 ton.

Co każdy powinien wiedzieć o walce ze spekulacją

Najważniejsze postanowienia projektu nowej ustawy

Do walki ze spekulacją i drożyzną stanąć musi cały świat pracy. W walce tej, aby była skuteczna, wziąć muszą udział wszyscy ci, których krzywdzi i okrada spekulant, wszyscy, których gnębi dokuczliwa plaga drożyzny, wszyscy ci, którzy pytają, kiedy wreszcie człowiek uczciwej pracy otrzyma należną mu cząstkę dochodu społecznego i kiedy będzie mógł za swoje ciężko zarobione pieniądze kupić to, co mu się należy, to na to stać już w tej chwili Polskę, pod warunkiem wytępienia spekulacji i uzdrowienia handlu. Projekt ustawy o walce z drożyzną i spekulacją, uchwalony jednomyślnie przez Rząd, jest instrumentem walki ze spekulacją. Instrumentem niewątpliwie dobrym. Wiele, bardzo wiele zależy od tego, kto i jak będzie tego instrumentu używał. Im więcej żołnierzy brać będzie udział w tej bitwie o handel, którą rozpoczęliśmy, im umiejętniej i lepiej władać będą bronią — narzędziem walki, które daje im do rąk prawo i państwo, tym pewniejsza wygrana. Dlatego uważamy za konieczne uprzystępnić szczegółową znajomość uchwalonego projektu ustawy szerokiemu ogółowi w takiej postaci, która będzie zrozumiała dla każdego człowieka pracy w Polsce.

Na co zwracać uwagę w sklepie?

Na co powinniśmy zwracać uwagę, przechodząc obok okna wystawowego, witryny, kiosku, straganu?

Powinniśmy uważać na to, czy każdy artykuł, wystawiony na widok publiczny, zaopatrzony jest w cenę. Nieuwidocznienie ceny na takich towarach jest przestępstwem, ściganym przez prawo.

Na co powinniśmy uważać po wejściu do magazynu, sklepu, kiosku itd.?

Powinniśmy uważać na to, czy na widocznym miejscu znajduje się cennik, w którym wyszczególnione są ceny wszystkich towarów, znajdujących się w sklepie. Jeżeli kupiec nie posiada takiego cennika lub uniemożliwia dostęp doń kupującym, popełnia przestępstwo, ścigane przez prawo.

Czy kupiec może odmówić nam sprzedaży posiadanych przez siebie towarów, jeżeli chcemy zapłacić cenę, uwidocznioną w cenniku i żądamy towaru w ilości, odpowiadającej normalnemu przeciętnemu zapotrzebowaniu?

Nie, kupiec nie może odmówić nam sprzedaży w takich warunkach. Odmawiając, popełnia przestępstwo, ścigane przez prawo.

Jak określa się słuszną cenę?

Jakiej ceny żądać może od nas kupiec za swoje towary?

Za wszystkie towary, z wyjątkiem nabywanych bezpośrednio od rolnika na targu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby (np. nabiał, warzywa, tłuszcze, drób itd.) kupiec może żądać od nas ceny równej kosztom nabycia, powiększonym o ściśle określony dla każdego rodzaju towarów zysk brutto. Żądanie wyższej ceny — to przestępstwo, ścigane przez prawo.

Co to jest zysk brutto?

Zysk brutto jest to suma pieniędzy, która odpowiada różnicy pomiędzy kosztem nabycia (suma, którą kupiec musiał wydatkować na towar) a ceną sprzedaży (suma, którą płaci kupcowi nabywca). Wysokość zysku brutto dla poszczególnych towarów lub grup towarów ustali minister przemysłu i handlu lub z jego polecenia Komisje Cennikowe.

Jak przekonać się o tym, ile kupiec zapłacił za swój towar, jakie są jego koszty nabycia?

Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest posiadać faktury — rachunki, stwierdzające cenę, którą zapłacono za nabyte towary oraz dowody, stwierdzające wysokość kosztów dostawy towaru do miejsca sprzedaży. Nieposiadanie faktur — rachunków, względnie równoważnych dowodów, jest przestępstwem, ściganym przez prawo.

Kto ma prawo kontrolować kupca?

Kto ma prawo domagać się od kupca przedstawienia rachunków - faktur i innych dowodów nabycia?

Prawo to przysługuje tylko Komisji Specjalnej oraz Społecznym Komisjom Kontroli Cen, które będą powołane przez Rady Narodowe spośród przedstawicieli Związków Zawodowych i innych organizacji społecznych. Obywatel, który podejrzewa łamanie lub obchodzenie prawa przez nieuczciwego kupca, nie może sam pójść „na kontrolę" do sklepu, lecz powinien skierować się ze swymi spostrzeżeniami do przedstawiciela Komisji Specjalnej lub Społecznej Komisji Kontroli Cen. Komisji Specjalnej i Społecznej Komisji Kontroli Cen przysługuje ponadto prawo żądania od kupca wszelkich wyjaśnień, dotyczących dokonywanych tranzakcji handlowych.

Czy kupiec może wylegitymować się każdym rachunkiem, każdym dowodem nabycia?

Nie, nie każdym. Jak wiadomo, jeszcze w czasie okupacji rozpowszechnił się obyczaj wystawiania fałszywych, fikcyjnych dowodów sprzedaży i nabycia. Obyczaj ten kontynuują do dziś wszelkiego rodzaju spekulanci i paskarze. Organa kontroli społecznej mają prawo i obowiązek kwestionować takie fałszywe, fikcyjne dowody. Posługiwanie się nimi jest przestępstwem, ściganym przez prawo.

Nie wolno uprawiać handlu łańcuszkowego

Czy kupiec ma prawo nabywać towar, nie mając wiarogodnych informacji o źródle jego pochodzenia?

Nie, nie ma prawa, gdyż w ten sposób bierze udział w handlu łańcuszkowym, który stanowi przestępstwo, ścigane przez prawo.

Co to jest handel łańcuszkowy?

Handel łańcuszkowy — to handel bez uprawnień, handel „dziki", niekontrolowany, nie płacący podatków. Handel łańcuszkowy — to pole, na którym najbujniej kwitnie spekulacja, pasek, wszelkiego rodzaju nadużycia. Weźmy przykład. Obrotny spekulant, zasobny w gotówkę, jedzie do Łodzi. Tam dzięki „stosunkom" i gotówce udaje mu się nabyć partię towarów włókienniczych Oczywiście towarów w najlepszym gatunku, najpokupniejszych i w najbardziej pożądanym przez rynek asortymencie. Towary te przywozi do Warszawy i sprzedaje z lichwiarskim zyskiem do sklepu, do magazynu. Kupiec, który za pożądany, „dobrze idący", pokupny towar zapłacił drożej niż w hurtowni, odbija to sobie z nadwyżką, łupiąc skórę z klienta. Kupiec, który wie, że dokonał tranzakcji nielegalnej, dolicza sobie za „ryzyko", nie zadawala się normalnym zyskiem, ale chce zarobić w trójnasób, w czwórnasób. Zawsze przecież znajdą się inni spekulanci, dorobkiewicze, paskarze, którzy kupią. W ten sposób wiele najbardziej pożądanych towarów znika ze sprzedaży, sprzedaje się je spod lady „swoim ludziom" po cenach nieosiągalnych dla uczciwego człowieka pracy. Skrupulatne przestrzeganie wszystkich przepisów o dowodach nabycia, fakturach itd., bezwzględne tępienie wszystkich zakorzenionych nadużyć na tym polu jest istotnym warunkiem powodzenia akcji walki ze spekulacją i drożyzną. Prawo daje pod tym względem szerokie pełnomocnictwa organom kontroli społecznej. Te pełnomocnictwa muszą być i będą w pełni wykorzystane.

Jakie mają być ceny artykułów spożywczych?

Jakie artykuły nabywać może kupiec bez faktur, rachunków i innych dowodów zakupu?

Artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, produkty gospodarstwa rolnego nie przetworzone sposobem przemysłowym i nabywane bezpośrednio od rolników. Za koszt nabycia uważa się w tym wypadku cenę targową, ustaloną każdorazowo przez Komisję Cennikową, na podstawie danych Komisji Notowań.

Po jakiej cenie będzie mógł kupiec sprzedawać te artykuły?

Po cenie maksymalnej, ustalonej przez Komisję Cennikową. Za podstawę do ustalenia ceny maksymalnej służyć będzie cena targowa plus określony zysk brutto. Wykaz artykułów, na które mogą być wyznaczone ceny maksymalne ustali minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem aprowizacji. Przekroczenie ceny maksymalnej jest przestępstwem ściganym przez prawo.

Kary na paskarzy i spekulantów

Jakie kary grożą tym, którzy łamią lub obchodzą przepisy ustawy o walce ze spekulacją i drożyzną?

Kara do 5 milionów złotych grzywny, lub do 5 lat więzienia lub obie te kary łącznie. Karze podlegają zarówno ci, którzy z własnej woli świadomie łamią prawo, jak i ci, którzy przez zaniedbanie obowiązków nadzoru i kontroli dopuszczają do wykroczeń. W razie działania nieumyślnego przewidziana jest kara aresztu do 1 roku i grzywny do 500.000 zł, lub jedna z tych kar. Komisja Specjalna może skierować sprawę do obozu pracy przymusowej, skonfiskować towary, których przestępstwo dotyczy, skonfiskować urządzenia przedsiębiorstwa, będące własnością oskarżonego oraz wymierzyć grzywnę do 5 milionów złotych. W razie nieściągalności Komisja Specjalna może zamienić grzywnę na obóz pracy do lat dwóch, niezależnie od poprzednio orzeczonej kary obozu pracy. To znaczy, że sprawcy przestępstwa w określonych wypadkach grozi kara do 4 lat obozu pracy przymusowej. Karę więzienia lub aresztu orzeka sąd. Sąd stosuje również obok Komisji Specjalnej karę konfiskaty lub zamknięcia przedsiębiorstwa.

Kto wykonuje kontrolę nad przestrzeganiem prawa?

Kontrolę wykonują władze administracyjne, władze sądowe, Komisja Specjalna, oraz społeczne komisje kontroli cen.

Do sprawy kompetencji zakresu działania i sposobu powoływania społecznych komisji kontroli cen, Komisji Cennikowej i Komisji Notowań jeszcze powrócimy.

S. Z.

ZYGZAKI

Wróg małp

W jednym z ostatnich numerów krakowskiego „Piasta" (organu, jak wiadomo, mikołajczykowskiego PSL) niejaki p. Franciszek Bujaski oburza się straszliwie, że przez radio wygłoszony został odczyt o pochodzeniu człowieka, opierający się na znanej każdemu uczniowi i wykładanej we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej teorii Darwina.

„NIECH UCZENI — oświadcza p. Bujaski — NIE WMAWIAJĄ W LUDZI PROSTYCH, ŻE CZŁOWIEK POCHODZI OD MAŁPY, BO CI I TAK W TO NIE UWIERZĄ. BO CHOĆ PROŚCI I NIEUCZENI, WOLĄ JUŻ POCHODZIĆ OD LUDZI, NIE OD MAŁP."

Trudno doprawdy polemizować z tego rodzaju nieuctwem, nadającym się raczej do „Camery Obscury", „Szpilek", niżeli do jakiejkolwiek polemiki na łamach politycznego pisma. Ale w tym szaleństwie jest metoda i na tę metodę warto wskazać.

Mikołajczykowskie PSL, wypierane ze wszystkich pozycji na terenie bardziej świadomych warstw wsi, szuka oparcia wśród starej klienteli endecji, wśród NAJCIEMNIEJSZYCH elementów społeczeństwa chłopskiego. Szuka ich wśród starych zwolenników Ciemnogrodu, wśród tych wszystkich, którzy z absolutnym brakiem zrozumienia patrzą na wszystko, co nowe, co postępowe, co naukowe. I do tej klienteli dostosowuje się dziś redakcja krakowskiego „Piasta", organ, który przecież, niezależnie od swego kierunku politycznego, miewał już i lepsze chwile.

P. Bujaski jest panem Bujaskim. Może rzeczywiście to nawet poczciwy człowiek, który tylko nie wie nic — ale to ZUPEŁNIE NIC — o nowoczesnym przyrodoznawstwie. Ale przecież redaktorzy „Piasta", to ludzie, mówiąc stylem p. Bujaskiego, „uczeni", ludzie, którzy chodzili do szkoły średniej, ludzie, którzy umieją poprawnie pisać po polsku, ludzie, którzy wiedzą, że teorię Darwina uważa za podstawę nowoczesnego przyrodoznawstwa CAŁY świat naukowy, niezależnie od poglądów politycznych i społecznych poszczególnych uczonych. Więc po co drukują brednie p. Bujaskiego?

Odpowiedź może być tylko jedna: drukują, bo są ZAINTERESOWANI w utrzymaniu — i EKSPLOATOWANIU — ciemnoty mas ludowych. Drukują, bo wiedzą, że w mętnej wodzie takim, jak oni, najłatwiej ryby łowić.

ZEZ

O pewnych nieporozumieniach i nieścisłych interpretacjach

Nikt nie zamierza „krzywdzić" spółdzielczości

Wczorajszy „Robotnik" polemizuje z moją notatką w sprawie artykułu tow. Surzyckiego, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów pisma. Nie zamierzam zapuszczać się w gąszcz polemiki z tym artykulikiem, chociaż sprzaszają się wprost bardzo wdzięczne zestawienia i cytaty zarówno z artykułu tow. Surzyckiego, jak i z listu CKW PPS do KC PPR, zestawienia, które w oczach każdego obiektywnego czytelnika nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do losów jednej i drugiej tezy.

Nie o to jednak chodzi. Jeśli dyskusja odsłoniła pewne rzeczywiste różnice, to tym cenniejsze jest, że zostały one przezwyciężone.

Chciałbym natomiast do końca wyjaśnić pewne nieporozumienia, które zakradły się do dyskusji. Autor artykuliku „Robotnika", wypaczył, zapewne mimo woli, sens moich wypowiedzi w „Głosie Ludu". Formułuje on tam stanowiska, z jakimi rzekomo polemizował tow. Surzycki. Otóż artykuł tow. Surzyckiego jest polemiką z wyraźnie wymienionym przezeń artykułem moim, tak, że zwalczane przezeń tezy musiałyby być zawarte u mnie.

O ile dobrze rozumiem artykuł, wysuwa się tam wobec domniemanego przeciwnika trzy zarzuty:

1. lekceważenia roli aparatu spółdzielczego w skupie zboża,

2. dążenia do rzekomego monopolu państwowej organizacji skupu zboża,

3. obrony zasady jednostronnego monopolu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na kontrolę cen.

Pisałem w swym artykule: „Jesteśmy za tym, aby Fundusz Aprowizacyjny, a więc państwowa instytucja skupu produktów rolnych przejęła skup w skali ogólnokrajowej, wojewódzkiej, powiatowej, nawet gminnej, **oczywista korzystając wszędzie, gdzie jest to możliwe i celowe, a więc przede wszystkim u dołu, w terenie, z usług spółdzielczości".**

Gdzie tu niedocenianie spółdzielczości? Piszę wyraźnie: **„wszędzie, gdzie jest to możliwe i celowe".** A więc nie ma mowy o jakimś „monopolu" Funduszu Aprowizacyjnego, o jakimś eliminowaniu, usuwaniu przezeń na bok spółdzielczości. Jest tylk o mowa o **centralizacji,** o **koncentracji** dyspozycji, kierownictwa skupem. Kierownictwa nie tylko w skali ogólnopaństwowej, jak tego chciał tow. Surzycki, lecz również **w terenie.**

Pisałem w moim artykule:

„Sądzimy, że trzeba oddać sprawę kontroli cen Ministerstwu Przemysłu i Handlu, gdyż posiada ono gotowy aparat, który siedzi w tych rzeczach... Oczywista **ten aparat powinien być uzupełniony przez przedstawicieli czynnika społecznego.** Słusznie mówi tow. Szwalbe, że w tym aparacie powinni brać udział **przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji społecznych.** Ale chodzi tu o uzupełnienie istniejącego... aparatu, nie o tworzenie aparatu całkowicie nowego".

Zdaje mi się, że z tego wynika jasno, że o jakimkolwiek „jednostronnym monopolu M. P. i H." w tej dziedzinie nie było mowy.

Wyjaśnienie to wydało mi się niezbędne dlatego, że w uwagach „Robotnika" znalazły się w skoncentrowanej formie rozmaite niezupełnie słuszne interpretacje zakończonej wspólną uchwałą niedawnej dyskusji. Interpretacje niewłaściwe z punktu widzenia dalszego pomyślnego rozwoju akcji walki z drożyzną.

Nikt nie chce żadnego monopolu dla handlu państwowego w jakiejkolwiek dziedzinie. Nikt nie chce „likwidować" poszczególnych odcinków pracy spółdzielczości. Nikt nie chce „krzywdzić spółdzielczości".

Chodzi o to, aby wspólnymi wysiłkami — **państwowego aparatu gospodarczego, spółdzielczości i masowych organizacji społecznych, okiełznać falę drożyzny, tak nękającą masy ludowe Polski. Chodzi o to, aby przezwyciężyć to, co jest słabe w spółdzielczości — tak samo jak to, co jest jeszcze słabe w „Samopomocy Chłopskiej", czy też w państwowym aparacie wymiany towarowej. Chodzi o to, aby stworzyć ze wszystkich odcinków uspołecznionego aparatu wymiany jeden potężny, skoncentrowany kułak, który uderzy z całą siłą w spekulanta, kułak, który pozwoli nam uporządkować handel, zapobiec temu, by z ofiarnej pracy robotnika w unarodowionej fabryce korzystał nie robotnik, nie chłop, nie cały naród, tylko garstka pośredników.**

Doszliśmy ostatecznie z towarzyszami z PPS do porozumienia w sprawie najbliższych, najbardziej palących i najbardziej aktualnych zarządzeń na tym odcinku. Wierzymy, że w toku pracy wyrównają się istniejące jeszcze nadal różnice zdań, że osiągniemy zasadniczą zgodę we wszystkich związanych z tą sprawą zagadnieniach.

R. Werfel

NA TEMATY DNIA

Kandydaci na gentlemanów

W najbliższym czasie 8.000 b. żołnierzy i oficerów ukraińskiej faszystowskiej „SS Division Galizien", zostanie przetransportowanych do Anglii, rzekomo dla pracy w rolnictwie.

Kim są ci kandydaci na przyszłych gentlemanów, nie ma potrzeby nikomu w Polsce tłumaczyć. Prawie co drugi Polak zapoznawał się z nimi podczas łapanek, w obozach koncentracyjnych, w walkach partyzanckich. Należeli oni do najbardziej zwyrodniałej szajki SS. Byli organizatorami masowych mordów, dokonywanych na ludności polskiej województw południowych i wschodnich.

Po rozgromieniu armii hitlerowskich uwili sobie ci SS-owcy gniazda w rozmaitych obozach na terenie angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, tworząc tam centra dyspozycyjne dla bandytów z UPA, działających na naszych ziemiach.

Teraz mają powędrować do Anglii.

W brzmiącej nieprawdopodobnie decyzji sprowadzenia tych jurgieltników hitlerowskich do Anglii są rzeczy zrozumiałe i niezrozumiałe. Zrozumiałe jest, że ci wyszkoleni faszyści, pozbawieni wszelkich skrupułów zdrajcy własnej ojczyzny i nieprzyjaciele innych narodów — mogą być bardzo cennym materiałem na szpiegów i prowokatorów wszelkiego typu. Zrozumiałe też jest, że dla nich zamiana stryczka, na który „uczciwie" zasłużyli, na intratną i dającą wiele możliwości „bujnego" życia pracę „w rolnictwie" jest zamianą pożądaną.

Z wyjątkiem jednego: że starczyło odwagi na opublikowanie tego rodzaju decyzji!

Sprawa na zawsze rozstrzygnięta

Opublikowaliśmy wczoraj oświadczenie Komitetu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie w sprawie naszych granic zachodnich. Płk Moczałow — pełniący funkcję sekretarza generalnego Komitetu Słowiańskiego ZSRR — oświadczył, że sprawa zachodnich granic Polski jest na zawsze rozstrzygnięta i nie podlega dyskusji. Moczałow wzywał opinię krajów słowiańskich do energicznej akcji przeciwko próbom kwestionowania naszych granic zachodnich, podjętym przez niektórych anglosaskich mężów stanu.

Stanowisko polskiej opinii publicznej jest jasne, jednolite i proste. My odpowiadamy na wystąpienia, kwestionujące polskość Ziem Odzyskanych wzmożoną pracą na tych ziemiach. Opinia innych krajów słowiańskich odpowiada wzmożeniem czujności wobec działań podejrzanych „opiekunów" Niemiec. Odpowiada wzmożeniem ruchu solidarności słowiańskiej dookoła hasła: „Granica na Odrze i Nysie — to granica całej Słowiańszczyzny".

„Chłopska Droga"

W najnowszym numerze (20) „Chłopskiej Drogi" zamieszczony jest charakterystyczny list górnika z Chorzowa do gospodarza z Kieleckiego.

Autor listu, robotnik, spotkał się z adresatem — chłopem w czasie uroczystości 1-majowych w Warszawie. W liście swym pisze m. inn.:

„Rozstaliśmy się serdecznie i obiecaliśmy do siebie pisać. Kiedy wróciłem do Chorzowa, żona powiedziała mi, że chleb znowu podrożał. Potem dostałem od Ciebie list i piszesz, że w spółdzielni nie ma nawozów, bo rozkupili spekulanci, że zabrakło Ci pszenicy, ale Twój bogaty sąsiad nie chce Ci sprzedać, bo woli czekać, aż jeszcze bardziej zdrożeje. Pytasz, dlaczego tak się dzieje? Jaka na to rada? Czy nie ma skarania na tych spekulantów? Jest, ale droga prowadzi przez walkę. Trzeba nałożyć na spekulantów takie podatki, aby musieli sprzedać schowane zboże. Trzeba surowo karać ludzi, uprawiających spekulację. Trzeba wzmocnić towarami przemysłowymi spółdzielnie gminne, aby mogły skutecznie skupywać zboże i sprzedawać artykuły przemysłowe tym, którzy ich rzeczywiście potrzebują. Rada na spekulantów jest w nas samych".

W tym samym numerze znajdujemy szereg ciekawych dokumentów oraz wycinków z prasy i broszur, tyczących walki chłopskiej w okresie dyktatury sanacyjnej i w okresie okupacji. Jest wśród nich opis znanych, krwawych zajść w Jadowie z lipca 1932 r., jest odezwa KC Komunistycznej Partii Polski, wydana w związku ze strajkiem chłopskim latem 1937 r., jest wreszcie wspólne oświadczenie lubelskich grup BCh i AL z wiosny 1944 r., stwierdzające „pełną zgodność dążeń i celów w walce ze wspólnym wrogiem — Niemcami o wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę".

Poza tym numer zawiera artykuł sprawozdawczy o przebiegu i wynikach obrad II konferencji Warszawskiej Wojewódzkiej Organizacji PPR, w której szeregach znajduje się 25 tys. chłopów. Kilka ciekawych korespondencji ze wsi, reportaż z targów poznańskich oraz dobrze postawiony dział artykułów i porad fachowych uzupełnia numer i składa się na żywą, interesującą całość.

„Chłopska Droga" zdobyła sobie już niewątpliwie poważną pozycję na wsi, gdyż umie zrozumiałym, jasnym i prostym językiem mówić o tym, czym wieś żyje, o jej troskach, bolączkach i radościach.

W miesiącu propagandy prasy partyjnej warto przypomnieć o dotychczasowych osiągnięciach „Chłopskiej Drogi", o jej pozytywnym dorobku.

Na widowni międzynarodowej

Sytuacja wojenna w Chinach

Ostatnie sukcesy wojsk komunistycznych w Chinach były dla wielu obserwatorów zagranicznych niespodzianką. Kiedy w marcu wojska Czang-Kai-Szeka rozpoczęły przy wydatnej pomocy lotnictwa amerykańskiego błyskawiczną ofensywę przeciw Jenanowi, „znawcy" spraw chińskich w Stanach Zjednoczonych i gdzie indziej przepowiadali bliską likwidację „ogniska komunistycznego" w Chinach i całkowity triumf Czang-Kai-Szeka.

Należy pamiętać, że marcowa ofensywa wojsk Czang-Kai-Szeka była tylko jednym z kolejnych etapów ogólnej ofensywy przeciw chińskim terenom wyzwolonym, którą Kuomintang rozpoczął natychmiast po zakończeniu wojny z Japonią.

Dążąc do zmiażdżenia armii komunistycznych i wprowadzenia na terenie całych Chin dyktatury Kuomintangu, Czang-Kai-Szek w tym pierwszym okresie wykorzystał dla swych celów wojska japońskie i przy ich pomocy opanował szereg ważnych pozycji strategicznych w północnych Chinach.

Drugi etap wojny domowej rozpoczął się wiosną 1946 r. po zerwaniu przez Kuomintang umowy, zawartej jeszcze w styczniu z komunistami.

Jedną z ważniejszych operacji tego okresu była walka o Mandżurię. Kuomintang uznał moment wycofania się wojsk radzieckich z Mandżurii za hasło do ataku na demokrację mandżurską. Przy pomocy wojsk amerykańskich Kuomintang przerzucił do Mandżurii 9 armii pod pretekstem „przejęcia władzy przez centralny rząd chiński". Wojska Kuomintangu zaatakowały Północno-Wschodnie Armie Demokratyczne i w krótkim czasie zdobyły szereg ważnych punktów strategicznych. Zaatakowanym armiom demokratycznym w Mandżurii przyszły z odsieczą wojska komunistyczne z wyzwolonych terenów Chin północnych.

Napotkawszy na niespodziewany opór, Kuomintang zastosował swą zwykłą metodę dyplomatyczną, polegającą na zawarciu w trudnych chwilach rozejmu. Wkrótce jednak po podpisaniu rozejmu wojska Kuomintangu wznowiły ataki, zdobywając cztery większe miasta w południowej Mandżurii, w tej liczbie stolicę Czang-Czun. Swe sukcesy Kuomintang zawdzięczał w głównej mierze pomocy amerykańskiej. Warto przypomnieć, że samoloty amerykańskie przerzuciły około pół miliona wojsk Kuomintangu do Mandżurii i Chin Północnych i że wojska amerykańskie brały udział w poszczególnych operacjach i pomogły wojskom Kuomintangu zdobyć takie pozycje kluczowe jak Peiping, Tientsin i Tsingtao.

Mimo tych sukcesów, wojskom Kuomintangu nie udało się opanować więcej niż 15—20 proc. obszaru Mandżurii. Armie demokratyczne stosowały w ciągu całego okresu taktykę obrony, umacniając jednocześnie swoje pozycje polityczne na terenach wyzwolonych. Pomyślne przeprowadzenie reformy rolnej zapewniło armiom demokratycznym poparcie ludności. Liczebność armii demokratycznych w Mandżurii stale wzrastała wskutek masowego napływu ludności do szeregów armii regularnej i milicji ludowej.

W lipcu 1946 roku Kuomintang rozpoczął nowy walny atak na północne tereny wyzwolone.

Rozpoczynając ofensywę Kuomintang zamierzał zdobyć główne linie komunikacyjne na terenach wyzwolonych, rozproszyć, a następnie zlikwidować główne siły komunistów, a potem przystąpić do walki z oddziałami powstańczymi i milicją ludową. Strategia wojsk komunistycznych pokrzyżowała jednak te plany. Stosując taktykę aktywnej obrony, wojska komunistyczne pozostawiały Kuomintangowi najsilniej atakowane obszary, przenosząc się na inne tereny.

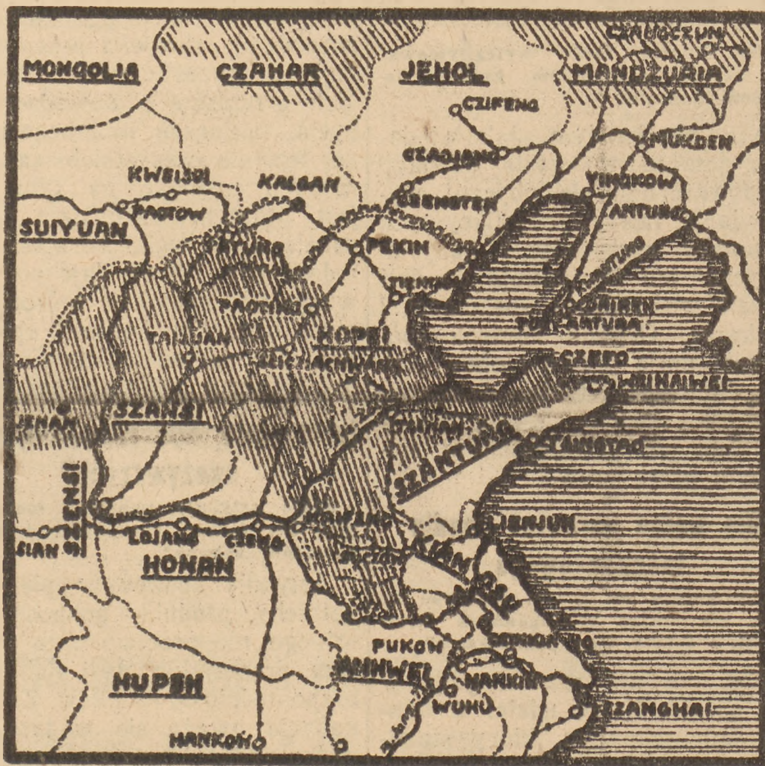
19 marca br. wojskom Kuomintangu w sile 200.000 ludzi, udało się zdobyć stolicę terenów wyzwolonych, miasto Jenan. Roztrąbiono to na cały świat, jako „decydujące zwycięstwo" Czang-Kai-Szeka i zapowiedź ostatecznej klęski wojsk komunistycznych. Wkrótce jednak wyjaśniło się, że w walkach pod Jenanem ze strony komunistów nie brały udziału wojska regularne, a tylko miejscowe oddziały partyzanckie i milicja ludowa. Komuniści od dawna ewakuowali z Jenanu wszystkie instytucje i urzędy i podczas gdy wojska Kuomintangu zdobywały Jenan, główne siły komunistyczne przeniosły się do Szansi i opanowały połowę tej prowincji.

Po przeniesieniu głównej kwatery do Szansi, wojska komunistyczne zdołały w nadzwyczaj szybkim tempie zreorganizować swe szeregi i rozpocząć wielką ofensywę równocześnie na kilku frontach.

Pierwszy atak był skierowany na Jenan, gdzie komuniści przerwali obronę przeciwnika i osiągnęli poważne sukcesy. Dowództwo wojsk Kuomintangu, które po swym „decydującym zwycięstwie" nie spodziewało się takiego szybkiego podjęcia ofensywy ze strony „pokonanego" przeciwnika, zaczęło szybko przerzucać posiłki do Jenanu. Okazało się jednak, że atak na Jenan był tylko częścią ogólnej ofensywy wojsk komunistycznych. W początku maja wojska komunistyczne przystąpiły do generalnej ofensywy w Mandżurii odnosząc szereg sukcesów w okolicach Szantungu. Ostre walki rozgorzały również w okolicy miasta Fuping, położonego w odległości 300 km na południowy wschód od Pekinu.

W toku ofensywy w Mandżurii wojska komunistyczne zaatakowały linię kolejową Czang-Czun-Mukden i przerwały połączenie kolejowe między Mandżurią a resztą Chin, przecinając linię kolejową Mukden—Tientsin. Po dwóch tygodniach zażartych walk wojska komunistyczne zajęły stolicę Mandżurii Czang-Czun. Jak donoszą komunikaty, wojska komunistyczne zdobyły bogaty materiał wojenny na dobrze wyposażonej armii Kuomintangu i wzięły setki tysięcy jeńców.

Ofensywa wojsk komunistycznych trwa. Komunikaty rządowe Kuomintangu przyznają, że „sytuacja jest poważna" i wyrażają „obawy o dalsze losy Mandżurii i Chin Północnych". Sytuację komplikują jeszcze bunty głodowe i demonstracje ludowe w całych Chinach, protestujące przeciw antynarodowej polityce rządu Czang-Kai-Szeka i domagające się zaprzestania wojny domowej i przeprowadzenia rzeczywistego zjednoczenia Chin na podstawie demokratycznej.



Z miast i wsi

OTWARCIE DOMU TOWAROWEGO

Dn. 10 lipca nastąpi w Łodzi otwarcie Centralnego Domu Towarowego. Będzie się on mieścić w domu, przy ul. Piotrkowskiej 62 i będzie zajmować cały front budynku. Jednocześnie zostanie uruchomiona filia przy ul. Piotrkowskiej 98. Do końca lipca podobne domy uruchomione zostaną w Zduńskiej Woli, Piotrkowie i Kutnie.

SŁODYCZE MAŁŻEŃSKIEJ SYPIALNI

Na terenie Bydgoszczy z niesłabnącą energią prowadzona jest akcja walki ze spekulacją i brygady kontrolne wykrywają wciąż nowe przestępstwa. W jednym ze sklepów wykryto zamagazynowane 500 kg cukru przy czym magazyn mieścił się w sypialni właścicieli sklepu. W innych sklepach szczegółowa rewizja pozwoliła wykryć składy proszku do prania, octu itp. Wszyscy spekulanci zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

KTO SZUKA, TEN ZNAJDZIE

Komisja Specjalna w woj. pomorskim poszukuje w terenie ukrytych dla celów spekulacyjnych zapasów zboża. Poszukiwania te są uwieńczone pomyślnym rezultatem. U właściciela młyna w Suminie, Podlaszewskiego, znaleziono 9 ton pszenicy.

NIE DAWAĆ PATENTÓW NA SPEKULACJĘ

W Łodzi odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele OKZZ, MRN, Izby Przem.-Handlowej, Komisji Specjalnej. Przewodniczący Komisji Specjalnej, wysunął wniosek stworzenia komitetów do walki ze spekulacją przy Izbie Przem.-Handl., celem oczyszczenia kupiectwa z elementów szkodliwych. Przedstawiciele kupców wskazali na konieczność przeprowadzania selekcji przy wydawaniu patentów kupcom.

PROBUJĄ WSZYSTKICH ŚRODKÓW

Na terenie Wrocławia trwa akcja kontroli sklepów. W akcji wzięli udział uczniowie wojewódzkiej szkoły partyjnej PPR. Sporządzono kilkadziesiąt protokółów. W wielu wypadkach do protokołów załączone są pieniądze, którymi kupcy usiłowali przekupić kontrolerów, co pogarsza jeszcze sytuację spekulantów.

ZŁOTY DESZCZ

W Szamotułach (Poznańskie) spadł deszcz, którego krople miały wyraźnie złoty odcień. Mieszkańcy miasta twierdzą, że na chodnikach pozostał po deszczu złoty pyłek.

4.000 HA ZASIEWÓW ZNISZCZYŁ GRAD

Trzy gminy powiatu rzeszowskiego dotknięte zostały klęską gradobicia, która zniszczyła w rozmiarach od 80 — 100 proc. zasiewy na przestrzeni 4.000 ha. Ziarna gradu dochodziły do wielkości męskiej pięści. Dla pomocy ofiarom klęski zawiązał się komitet, w skład którego weszli przedstawiciele Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości i banków.

Robotnicy stają do walki

Uchwały wspólnego zebrania PPR i PPS

Państwowej Fabryki Obrabiarek w Łodzi

(Od naszego korespondenta)

W tych dniach odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka. Po referacie, wygłoszonym przez wiceprezydenta **tow. Duniaka** o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju, rozwinęła się szeroka dyskusja. Przebieg dyskusji wykazał, że przedstawiciele klasy robotniczej, członkowie PPR i PPS są całkowicie gotowi podjąć walkę ze spekulacją i zmobilizować do tej walki całe załogi. Zarówno towarzysze z PPS jak i z PPR wysunęli w dyskusji kilka zasadniczych punktów, a mianowicie:

należy bez dalszych dyskusji zmobilizować pracujących do pomocy rządowi w walce ze spekulacją,

komisje stworzone z najlepszych robotników winny kontrolować nie tylko ceny, ale również podatki nieuczciwych, a bogatych płatników,

obie robotnicze organizacje PPR i PPS winny być organizatorami tej akcji.

Towarzysze wysunęli także sprawę spółdzielni fabrycznych, które ostatnio niedostatecznie zajmują się zaopatrzeniem pracujących w artykuły pierwszej potrzeby. Należy je ożywić i pchnąć ich działalność we właściwym kierunku.

Zebranie miało charakter wybitnie jednolitofrontowy i mobilizacyjny. Odbiciem tego jest następująca rezolucja, przyjęta jednomyślnie przez wszystkich zebranych:

„Zwycięstwo obozu demokratycznego w wyborach utrwaliło władzę w rękach obozu demokratycznego i przyczyniło się do rozbicia politycznego reakcji w naszym kraju.

Główne swe uderzenie przeciw obozowi demokratycznemu koła reakcyjne koncentrują ostatnio na froncie gospodarczym. Żerują oni na trudnościach gospodarczych, usiłując zwiększyć te trudności, aby stworzyć chaos.

My PPS-owcy i PPR-owcy fabryki imienia J. Strzelczyka zdajemy sobie sprawę z tego, że w walce ze spekulacją rządowi potrzebna jest nasza pomoc i pomoc całego postępowego społeczeństwa. I my bez pomocy naszego rządu nie potrafimy przezwyciężyć tej gospodarczo nieusprawiedliwionej akcji zwyżki cen i dlatego, ofiarując swoją współpracę, domagamy się od rządu wydania w trybie przyśpieszonym ustaw, pozwalających na bezwzględne zwalczanie spekulacji i lichwy, oraz pozwalających na ustalenie cen na artykuły pierwszej potrzeby, za przekroczenie których powinno się karać najwyższym wymiarem kary.

Uważamy za konieczne usprawnienie handlu spółdzielczego i państwowego tak, by zaopatrywał klasę robotniczą w produkty i towary po cenie dostępnej.

My, zebrani członkowie kół PPR i PPS Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelczyka wierzymy, że władze partyjne PPR i PPS jak najszybciej i jednolicie zrealizują wysunięte przez nas propozycje co do walki ze spekulacją i drożyzną, gdyż uważamy, że to jest jedyną rękojmią utrzymania poziomu życiowego klasy pracującej, a także wzmożonej wydajności naszej pracy". **B. N.**

Trzeba tylko poszukać

a mąka się znajdzie

W dniu 21 maja starosta powiatowy warszawski, **ob. Wacław Smogorzewski** w obecności kierownika Powiatowego Wydziału Aprowizacji i Handlu, w asyście organów bezpieczeństwa, przeprowadził lustrację piekarń gm. Wawer.

W wyniku kontroli ujawniono w piekarni **Błaszczaka** w Wawrze większą ilość mąki pszennej razowej, w ilości ok. 7 ton, przekraczającej normalne zapasy piekarń. Ujawnioną mąkę polecono natychmiast wypiec i rozsprzedać ludności przez miejscowe spółdzielnie po cenach ustalonych przez Starostwo. Puszczenie na wolny rynek pieczywa, pochodzącego z mąki ukrywanej przez piekarza wpłynęło od razu na obniżenie ceny chleba wolnorynkowego.

Piekarza ukarano grzywną 50 tys. zł na rzecz Funduszu Aprow. Min. Aprow. i Handlu.

Podczas kontroli stwierdzono również w spółdzielni „Brzask" w Wawrze niedozwolone transakcje artykułami kontyngentowymi, a mianowicie spółdzielnia ta sprzedawała cukier kontyngentowy prywatnej fabryce cukierków M. Wiśniowski i S-ka w Wawrze. Sprawę przekazano Komisji Specjalnej.

Dnia 25 maja 1947 r. zginęła tragiczną śmiercią

ELŻBIETA KACZMARSKA

pracowniczka Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego

W zmarłej tracimy jednego z lepszych pracowników. Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY C.Z.P.P.F.

1149

ZE ŚWIATA

ROZWÓJ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W ZSRR

Jak donoszą z Moskwy, przewidziana w planie pięcioletnim odbudowa przemysłu spożywczego rozwija się pomyślnie. W roku 1949 produkcja najważniejszych gałęzi tego przemysłu osiągnie poziom przedwojenny, a w roku 1950 przewyższy go.

Przemysł ten pracuje obecnie w trudnych warunkach, spowodowanych przez zniszczenia wojenne i nieurodzaj w 1946 r. Odbudowa zburzonych fabryk zaczęła się jeszcze podczas wojny. W tym czasie na wschodnich terenach ZSRR wybudowano 75 fabryk spożywczych. W r. 1947 odbudowano 2.668 zakładów, w tym 151 cukrowni, 95 olejarni, 597 piekarń itp. Od roku 1943 do 1946 ogólna produkcja przemysłu spożywczego wzrosła o 50 proc. Opracowano też plan dalszego rozwoju produkcji w roku przyszłym. W porówaniu z rokiem 1946, produkcja cukru kryształowego wzrośnie o 93 proc., margaryny o 121 proc. itp. Fabryki, znajdujące się pod zarządem Ministerstwa Przemysłu Spożywczego wykonały plan produkcji w pierwszym kwartale tego roku w 101 proc., a w kwietniu w 104,2 proc. Produkcja wyrobów cukrowniczych osiągnęła już poziom przedwojenny.

ARTYŚCI AMERYKAŃSCY WALCZĄ Z DYSKRYMINACJĄ RASOWĄ

Z Nowego Jorku donoszą, że Krajowy Związek Artystów Teatralnych Stanów Zjednoczonych rozpoczął szeroką kampanię przeciwko dyskryminacji rasowej w Stanach Zjednoczonych. Związek zabronił wszystkim swoim członkom występować w waszyngtońskim Teatrze Narodowym, o ile dyrekcja teatru nie zniesie haniebnego zarządzenia, zabraniającego Murzynom wstępu na widownię teatru. Pastanowienie związku aktorów ma tym większe znaczenie, że Teatr Narodowy jest jedynym wielkim teatrem w stolicy Stanów Zjednoczonych.

BANDY FASZYSTOWSKIE W ROLI ŻANDARMERII

Z Aten donoszą, że przywódca Liberalnej Partii Greckiej, Sofoulis, odbył niedawno podróż po Grecji. Stwierdził on, że bandy prawicowe, które zostały wcielone do żandarmerii, stosują ostre represje wobec członków Partii Liberalnej.

„Bandy te — oświadczył Sofoulis — nie walczą z partyzantami, jak to chce przedstawić minister spraw wewnętrznych Papandreou, ale prześladują i rabują bezbronną ludność. Jeśli ten stan rzeczy trwać będzie nadal, ludność grecka ulegnie wyniszczeniu."

ROZRUCHY W PENDŻABIE

Zamieściliśmy niedawno zdjęcie zrujnowanego miasta Katra Jajmal, w pendżabskiej prowincji w Indiach. Miasto to przypomina dziś najbardziej zrujnowane dzielnice Warszawy. Nie było ono jednak bombardowane podczas wojny. Miasto zostało zniszczone ostatnio podczas tłumienia buntu ludności.

Pendżab jest w dalszym ciągu widownią krwawych rozruchów. Kilka dni temu na przedmieściach stolicy Pendżabu, Lahore wybuchły pożary i doszło do ostrych starć między Hindusami, a Muzułmanami. W rozruchach zginęło kilkadziesiąt osób. Ilość rannych wyraża się w setkach osób. Jak donosi prasa angielska, w Lahorze płoną domy i na ulicach odbywają się walki. Całe dzielnice padły już pastwą płomieni. Tłumy kobiet i dzieci uciekają z Lahory.

JAPONIA NAŚLADUJE NIEMIECKĄ POLITYKĘ POWERSALSKĄ

Czasopismo amerykańskie „News Week", wychodzące w Japonii, zamieściło niedawno artykuł pt. „Japoński sabotaż gospodarczy". Pismo podkreśla, że Japończycy celowo sabotują odbudowę życia gospodarczego swego kraju, starając się obniżyć sztucznie poziom swej gospodarki. Japonia naśladuje pod tym względem praktyki Niemiec po pierwszej wojnie światowej. Japończycy usiłują nie tylko wykręcić się od spłaty odszkodowań, ale również uzyskać pożyczkę od USA.

KŁOPOTY RODZINY ROBOTNICZEJ W USA

Komisja Hellera przy Uniwersytecie Kalifornijskim, zajmująca się badaniem budżetu rodzin amerykańskich i będąca w tej dziedzinie uznanym autorytetem, stwierdziła niedawno, że w ciągu ostatnich pięciu — sześciu lat podwoił się tygodniowy niedobór w zarobkach przeciętnego Amerykanina. W 1941 roku deficyt ten wynosił 13 dolarów, obecnie wynosi przeciętnie 25 dolarów.

Zdaniem komisji Hellera rodzina robotnicza, składająca się z męża, żony i dwojga dzieci potrzebowała w 1941 roku 43 dolary na życie. Tymczasem przeciętny zarobek wynosił wówczas tylko 30 dolarów. We wrześniu 1946 roku różnica była jeszcze większa: koszty utrzymania wynosiły około 69 dolarów tygodniowo, a przeciętny zarobek tylko 47 dolarów.

Od września roku ubiegłego ceny wzrosły jeszcze bardziej i koszty utrzymania podskoczyły do 73 dolarów, zarobki zaś nie podniosły się.

Fakty te rzucają jaskrawe światło na przyczyny walki strajkowej w Ameryce.

Na MARGINESIE

Sprawa Aleksandry Lewis

Od pewnego czasu prasa amerykańska poświęca wiele miejsca tzw. „sprawie Aleksandry Lewis". Sprawa ta stała się głośna nie tylko w prasie, ale również na forum Kongresu USA i urzędów federalnych.

Na czym polega „wina" Aleksandry Lewis, skromnej nauczycielki szkoły średniej? 6 maja Lewis na lekcji zapoznała swych uczniów z systemem oświaty radzieckiej i była na tyle nieostrożna, że odważyła się porównać stan oświaty w ZSRR z oświatą w Stanach Zjednoczonych. Porównanie to wypadło nie na korzyść Stanów Zjednoczonych.

Sprawa wywołała nieopisaną wrzawę. Znalazło się czterech uczniów, którzy zgłosili protest przeciwko wykładowi nauczycielki. Uznano ich natychmiast za „bohaterów narodowych" i w obecności członka Kongresu wręczono im uroczyście... flagi amerykańskie. Reakcyjna prasa amerykańska poświęciła całe artykuły „przestępstwu" Aleksandry Lewis. Do sprawy tej wdało się również Ministerstwo Sprawiedliwości oraz komisja Izby Reprezentantów do badania „działalności antyamerykańskiej". Komisja ta oskarżyła nauczycielkę o szerzenie komunizmu...

Prasa postępowa, biorąc w obronę Aleksandrę Lewis, przytacza charakterystyczne dane, powołując się na źródła urzędowe. Prasa przytacza m. inn. niedawne oświadczenie pomocnika sekretarza stanu Bentana, który stwierdził, że Związek Radziecki wydaje 7,5 proc. swego dochodu narodowego na oświatę, a Stany Zjednoczone zaledwie 1,5 proc.

Komentując sprawę Aleksandry Lewis gazeta „P.M." przypomina, że 125.000 nauczycieli (z ogólnej liczby 825.000) posiada niedostateczne wykształcenie. „Ludzie ci — pisze gazeta — są kompletnymi ignorantami i nie nadają się do nauczania dzieci. Niski poziom nauczycielstwa tłumaczy się m. inn. bardzo złym stanem materialnym. Jak stwierdzono w Buffalo, robotnicy zatrudnieni przy oczyszczaniu śmietników, otrzymują więcej, aniżeli nauczyciele."

O niskim stanie oświaty w USA świadczy również oficjalne oświadczenie min. spraw. Clarka, przytoczone przez amerykańską prasę postępową. Clark oświadczył m. inn., że „w Stanach Zjednoczonych jest obecnie kilka milionów dzieci, które nie uczą się w szkole, przeszło 2 miliony dzieci uczęszcza do szkół elementarnych o niepełnej liczbie oddziałów, a 3 miliony dorosłych nie uczyło się nigdy w szkole".

W świetle tych faktów rozdmuchiwanie sprawy Lewis przez reakcję i wszczęta przeciwko niej kampania nabiera szczególnego posmaku.

GŁOS WYBRZEŻA

»Nie ma Kaszeb bez Polonii a bez Kaszeb Polsci«

Prezydent Rzplitej i Marszałek Żymierski na uroczystościach w Kościerzynie

Swiętująca niedawno swe 600-lecie Kościerzyna przeżywała w dniu 26 maja po raz wtóry wielki dzień.

W dniu tym ludność powiatu kościerskiego obok Swięta Ludowego obchodziła święto wręczenia sztandaru 51 pułkowi piechoty noszącemu miano tej ziemi.

Ostatnie przygotowania do uroczystości

Już w przeddzień uroczystości na granicach powiatu zbudowano z jedliny wspaniałą bramę triumfalną, pod którą starosta kościerski ob. Pawłowski miał powitać dostojnych gości. W samym mieście od samego rana trwały przygotowania do uroczystego obchodu. Na stadionie miejskim ustawiono na tle zielonych brzóz, ołtarz polowy, którego tylną ścianę stanowił potężnych rozmiarów ponton wojskowy, otoczony zorzą z wioseł. Na rynku przygotowano trybunę. Kupiectwo Kościerzyny udekorowało portretami i flagami starodawne domki, otaczające rynek oraz sklepy, drzemiące w wąskich uliczkach miasta. W ogrodzie liceum młodzież też nie próżnowała. Grupa artystyczna odbywała właśnie ostatnie próby tańców. Inna grupa ustawiała pod lipami, proste stoły, na których pułk ziemi Kościerzyńskiej zostanie przez społeczeństwo powiatu ugoszczony obiadem.

W godzinach popołudniowych, kiedy wszystko już było gotowe, rozpoczęła się uroczystość koncertem orkiestry wojskowej na rynku, oraz capstrzykiem i występami zespołu artystycznego 16 dywizji przed licznie zgromadzonymi mieszkańcami Kościerzyny.

Przybycie Prezydenta R. P. i Marszałka Polski

Dnia 26 bm. już od wczesnych godzin na granicy powiatu oczekiwali Prezydenta Rzeczypospolitej, ob. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski, ob. Michała Żymierskiego, starosta Pawłowski oraz dowódca 16 D. P., gen. bryg. Duszyński.

Około godziny 9 po obu stronach bramy triumfalnej ustawiła się młodzież wiejska z pękami bzów i gdy samochód dostojników stanął pod bramą, do wnętrza ich wozu posypało się kwiecie. Po entuzjastycznym powitaniu — auta Prezydenta i Marszałka w otoczeniu przedstawicieli władz miejskich, wojska i społeczeństwa, odjechały do Kościerzyny, gdzie na stadionie sportowym miała nastąpić druga część uroczystości.

Zapoczątkowała ją Msza polowa, podczas której chór kościerski śpiewał pieśni liturgiczne.

Opodal szykują się ojcowie chrzestni do uroczystego poświęcenia sztandaru. Następuje akt poświęcenia sztandaru. Z kolei, witani burzliwymi oklaskami, Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Polski przystępują by wbić pierwsze gwóździe pamiątkowe. Kiedy ostatni gwóźdź został wbity w drzewce, orkiestra gra hymn narodowy.

Starosta kościerski przekazuje w imieniu ludności kaszubskiej sztandar Marszałkowi Polski.

Przekazanie sztandaru

„Niech ten sztandar będzie symbolem nierozerwalnych więzów, łączących Was z ludem kaszubskim". Marszałek wypowiadając te słowa, wręcza sztandar chorążemu pułkowemu. Poczet sztandarowy defiluje przed kompaniami wojska.

Gdy przebrzmiały echa hymnu narodowego, odczytany zostaje rozkaz Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, mocą którego 16 D. P. otrzymuje nazwę „Dywizji Kaszubskiej", zaś poszczególne jej jednostki, za przykładem 51 Pułku Kościerskiego — nazwy miejscowości, w których stacjonują.

Rozkaz ten, przyjęty został niemilknącymi oklaskami.

Teraz następuje akt dekoracji zasłużonych obywateli powiatu kościerskiego. Trzech najbardziej zasłużonych w walce z Niemcami otrzymuje krzyże partyzanckie, 23 udekorowanych zostało medalem „Zwycięstwa i Wolności".

Na trybunę wśród niezwykłego entuzjazmu oklasków i okrzyków wchodzi Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej.

Przemówienie Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta

„Obywatele Ziemi Kaszubskiej, oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego!

W dniu pięknej Waszej uroczystości wręczenia sztandaru Wojsku Polskiemu przez ludność Ziemi Kaszubskiej, przybyłem do Was, by złożyć Wam gorące pozdrowienia w imieniu całego Narodu, całej Rzeczypospolitej.

Dzisiejsza uroczystość wręczenia sztandaru, ufundowanego przez ludność kaszubską jest wyrazem zbratania się ludu kaszubskiego z Wojskiem Polskim, które w najcięższych dla nas chwilach stanowiło wzór poświęcenia i oddania w służbę narodowi polskiemu.

Ten dzień zbratania Ludu Kaszubskiego z Wojskiem Polskim jest szczególnie wymowny. Dzięki poświęceniu wytrwałości i uporowi — ludność kaszubska zdołała przeprowadzić swoją niezłomną wolę pozostania na wieki przy Polskiej Macierzy. Któż jak nie ta ludność ocenić może wielkie znaczenie wolności, którą cieszymy się obecnie wszyscy w Polsce, wolnej i niepodległej.

W imieniu całej Rzeczypospolitej wznoszę okrzyk — lud kaszubski — niech żyje!".

Wczoraj i dziś chłopa polskiego

Okrzykowi temu odpowiadają serdeczne głosy z tysięcy piersi tych ludzi, którzy nieulękle od wieków cicho i po bohatersku walczyli o utrzymanie polskiej mowy i zwyczaju na przybałtyckich ziemiach.

Z kolei na trybunę wchodzi przewodniczący wojewódzkiego zarządu SL, obywatel poseł Jankowski.

W przemówieniu swoim mówi on o dawnej Polsce i doli chłopa — mówi o tym, jak chłop ten walczył o swoje prawa pod rządami obszarników. Dziś chłop jest współgospodarzem kraju może obchodzić radośnie swoje Swięto Ludowe. Dziś masy chłopskie ofiarowują swoim najlepszym synom sztandar, który będzie symbolem nierozerwalnego sojuszu chłopa z Armią, będzie wyrazem zjednoczenia całego Narodu w potężnym wysiłku odbudowy i ugruntowaniu demokracji.

Rozbrzmiewają okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego, na cześć Armii.

W imieniu ludności kaszubskiej przemówił przewodniczący powiatowej rady związków zawodowych, ob. Okroj. Mówił on w języku kaszubskim o Kaszubach i ich woli aktywnego udziału w tworzeniu nowej rzeczywistości polskiej wraz z całym narodem. Przemówienie swoje zakończył cytatą kaszubskiego poety Majkowskiego—„NIE MA KASZEB BEZ POLONII, A BEZ KASZEB POLSCI".

Witany burzliwymi oklaskami okrzykami na cześć Wojska, na trybunę wchodzi Marszałek Rola - Żymierski.

Przemówienie marsz. Polski Michała Roli-Żymierskiego

Obywatelu Prezydencie, bracia Kaszubi, oficerowie, podoficerowie i żołnierze!

W dniu dzisiejszym żołnierze 51 pp. przeżywają piękny i uroczysty dzień. Z rąk społeczeństwa kaszubskiego 51 pp. otrzymuje sztandar bojowy, sztandar, który powiedzie go do pracy i walki o wielkie ideały: Polski Wolności i Ludu.

Zawsze wręczenie przez społeczeństwo sztandarów jednostkom wojskowym ma piękny i głęboki sens. Zawsze jest to dowód stale wzmacniającej się, żywej łączności wojska i narodu. Ale sztandar, wręczony 51 pp. przez lud kaszubski ma swą szczególną wymowę. Ileż to wieków lud kaszubski wiernie trzymał straż na polskim wybrzeżu — Bałtyku? Ileż to burz i najazdów przewaliło się przez tę ziemię, prastarą ziemię Piastów? Szli na nią Brandenburczycy i Krzyżacy, szły zbrojne regimenty Fryderyków i Wilhelmów, szły pancerne kolumny Hitlera. Szedł na nią potok żądnych bogactw osadników niemieckich, hordy germanizatorów spod znaku Bismarcka i hakaty. Bandy katów z gestapo, SS i SA. Od krwawej rzezi Gdańska w 1309 roku, po kazamaty Stutthoffu, lała się obficie krew Kaszubów w obronie polskości tej ziemi. Ale Kaszubi nie tylko cierpieli za Polskę—potrafili również o nią walczyć. I wtedy, 700 lat temu pod wodzą Świato pełka, i później, na przestrzeni wieków, aż po bohaterską obronę Gdyni, lud kaszubski krwią własną i czynem orężnym dokumentował swą polskość, swą niezłomną wolę przynależenia do Polski. I oto nareszcie doczekali się Kaszubi powrotu do Macierzy. Już na zawsze. Na wieki wróciła Polska na Ziemię Kaszubską po dziedzictwo Bolesławów.

Legła w prochu i pyle pod ciosami W. P. i Armii Radzieckiej potęga Niemiec hitlerowskich, Biało - czerwony sztandar załopotał znowu nad Gdańskiem i Kościerzyną, nad Elblągiem i Wejherowem. Skończyło się raz na zawsze panowanie junkrów pruskich. Władzę na Kaszubach objęła triumfująca Rzplita. straż Kaszub i Wybrzeża objął żołnierz W. P. Niemcy odeszli i nie wrócą więcej na ziemie polskie, nie wrócą na ziemię kaszubską, której przez wieki nieśli mordy i pożogę. Dziś przed całym naszym narodem stoi ważne i odpowiedzialne zadanie. Musimy zjednoczyć się wszyscy: z Podhala i Kaszub, Opola i Warszawy, z Warmii i ze Śląska, dla umocnienia polskości na Ziemiach Odzyskanych, dla utrwalenia zdobyczy demokracji, dla realizacji wielkiego 3-letniego planu odbudowy gospodarczej. Musimy podnieść stopę życiową mas pracujących, musimy przeciąć machinacje tych wszystkich, którzy myślą jedynie i wyłącznie o nadmiernych zyskach dla siebie, o zyskach, zdobytych za cenę głodu i nędzy robotnika i chłopa. Do tej wielkiej pracy, do tego wspólnego wysiłku wzywamy wszystkich w imię dobra narodu, w imię siły i szczęścia Polski Ludowej. Wojsko Polskie, wojsko ludu, wojsko robotników i chłopów żyje z narodem, zna jego potrzeby i trudności i w miarę sił i możliwości spieszy mu z pomocą. Tak jest w całym kraju, tak jest i tak będzie także tutaj — na Ziemi Kaszubskiej. Bracia Kaszubi, pamiętajcie: w waszej pracy dla umocnienia Polski Ludowej, dla podniesienia gospodarczego i kulturalnego waszej ziemi zawsze i wszędzie możecie liczyć na pomoc naszego demokratycznego Rządu, naszych władz, naszego wojska. Pamiętajcie, że 16 dywizja piechoty — to dywizja kaszubska, to wasza dywizja, szczególnymi węzłami związana z ludem kaszubskim. Niech ten sztandar bojowy, który dziś ofiarowuje 51 pp. kościerskiemu, będzie żywym symbolem łączności Kaszubów z Nowym Wojskiem w Nowej Polsce. Żołnierze! Ukochajcie z całego serca Ziemię Kaszubską. ziemię niezłomnego oporu i ofiarnej walki z najazdem niemieckim. Bądźcie dumni, że tu, na tej ziemi bohaterskiej, reprezentujecie siłę i potęgę naszej Ludowej Ojczyzny. Pamiętajcie, że siła wasza polega na ścisłej łączności z ludem i strzeżcie tej jedności jak skarbu bezcennego. Niech żyje jedność Narodu i Wojska! Niech żyją Kaszubi! Niech żyje Niepodległa, Demokratyczna Polska!".

Defilada

Pada rozkaz — przygotować się do defilady. Na ulicy Dworcowej pod kopułą, stuletnich lip, przed dostojnikami Państwa, przemaszerowały w karnym ordynku delegacje młodzieży kaszubskiej w strojach regionalnych, witane burzliwymi owacjami tłumów. Dalej pod zielonymi zwycięskimi sztandarami SL, kroczą członkowie tego Stronnictwa, razem z przedstawicielami ZSCh i „Wici". Dalej kroczy młodzież szkolna, przybrana w stroje kaszubskie młodzież szkół średnich i powszechnych. Maszerują uczestnicy walk o Niepodległość i Demokrację, maszerują witane oklaskami partie polityczne, związki zawodowe. Idą robotnicy i chłopi zbratani w nierozerwalnym sojuszu. Za nimi kroczą liczne kolumny sportowców w strojach treningowych.

Defiladę zakończył przemarsz witanego owacyjnie dzisiejszego solenizanta — Pułku Ziemi Kościerskiej. Dziarsko maszerują chłopcy. Ich postawa jest gwarancją, że sztandar, który otrzymali dostał się w godne ręce.

Nadanie obywatelstwa

Następna część uroczystości odbyła się na Starym Rynku Kościerskim. Zgodnie z tradycją, sięgającą czasów Świętopełka, tysiączne tłumy ludności kaszubskiej uczestniczyły w nadzwyczajnym posiedzeniu M. R. N., na którym w dowód wdzięczności ofiarowano honorowe obywatelstwo m. Kościerzyny Prezydentowi Rzeczypospolitej, ob. Bolesławowi Bierutowi, Marszałkowi Polski, ob. Michałowi Żymierskiemu i ministrowi administracji publicznej — tow. Osóbce - Morawskiemu. Posiedzenie zagaił przewodniczący M. R. N., ob. Tkaczyk, mówiąc o głębokiej miłości ojczyzny ludu kaszubskiego.

Prezydent Bierut otrzymał obraz pędzla artysty malarza Mokwy, przedstawiający Ziemię Kaszubską. Marszałek Żymierski otrzymał adres hołdowniczy w pięknym wykonaniu graficznym opartym na motywach kaszubskich.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, głos zabrał, Prezydent Bolesław Bierut, który powiedział:

Podziękowanie Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta

„Dziękuję za zaszczyt ofiarowania mi obywatelstwa honorowego miasta Kościerzyny. Jest to wysoki zaszczyt ofiarowany przez ludność kaszubską przedstawicielom Polski Demokratycznej, w 600-lecie istnienia Kościerzyny.

Demokratyczna Rzeczpospolita wyciągnęła wszelkie wnioski z doświadczeń historii. Pamięta, że wierną podstawą jej jest lud. Lud kaszubski, to prosty lud, to nie magnaci, nie bogacze, ale lud rolniczy, który wykazał w czasie potrzeby, jak można kochać Polskę, swój kraj, swój język ojczysty. Z tym ludem Polska Demokratyczna zawarła więź na zawsze. My, demokratyczni przedstawiciele Państwa przyrzekamy wam, że kochając ten lud będziemy mu wiernie służyć, tak jak lud ten wiernie służył Polsce. Jeszcze raz wznoszę okrzyk „Niech żyje wierny, prosty lud kaszubski".

Po uroczystym posiedzeniu, w ogrodzie liceum kościerskiego pod pachnącymi drzewami, odbył się wspólny obiad żołnierski, podczas którego młodzież szkół średnich popisywała się ludowymi tańcami kaszubskimi.

W godzinach popołudniowych, na boiskach odbyły się zawody sportowe, zaś na rynku młodzież popisywała się przed ludnością w pięknych widowiskach regionalnych.

Uroczystość ta pozostawiła wśród ludności kaszubskiej niezatarte wspomnienia, które długo pozostaną w pamięci.

Stemar

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

MIEJSKI „Wybrzeże", Gdynia Plac Grunwaldzki — komedia Szekspira „Jak Wam się podoba" w reżyserii Iwo Galla, godz. 19.30.

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor" w reżyserii W. Jarszewskiej.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia Sardou „Madame Sans Gene" w reż. W. Zestrzyńskiego.

MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16. godz. 19 „Szkoła śmiechu"

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Atlantic" — Kobieta sama.

GDYNIA — „Warszawa" — Młodość Tomasza Edisona.

GRABÓWEK — „Fala" — Skarb rodziny Goupi.

CHYLONIA — „Promień" — Zuch dziewczyna.

SOPOT — „Polonia" — Robert i Bertrant.

SOPOT — „Bałtyk" — Wacuś.

WRZESZCZ — „Kapitol" — Biały kieł.

WRZESZCZ — „Bajka" — Ciche wesele.

GDAŃSK — „Światowid" — Synowie.

TCZEW — „Wisła" — Twardzi ludzie.

SŁUPSK — „Polonia" — Piętnastoletni kapitan.

WEJHEROWO — „Świt" — Ludzie i manekiny.

LEMBORK — „Fregata" — Pontcarral

OLIWA — „Polonia" — Skandal.

KARTUZY — „Kaszub" — Szary lord

WYSTAWY

Wystawa Obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" Gdynia, ul. 10 Lutego 15.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472

Statki polskie na morzach świata

Według najświeższych wiadomości, otrzymanych z GAL, pozycja statków polskich na morzach świata jest następująca: **M/S „Batory"** wyszedł z Nowego Jorku i via Southampton, Kopenhaga przybędzie w dniu 31 bm. do Gdyni z ładunkiem drobnicy oraz ponad 9 tys. worów pocztowych. Statek ma pełny komplet pasażerów.

S/S „Hel" przybędzie w bieżącym tygodniu do Gdyni z Antwerpii via Southampton. **S/S „Sobieski"** znajduje się w drodze do Nowego Jorku. **S/S „Stalowa Wola"** wyszedł z Carodiff. **S/S „Białystok"** odejdzie w dniu 27 bm. do Buenos Aires, **S/S „Borysław"** wyszedł z Hull i przybył do Nowego Jorku, statek **„Narwik"** wyszedł z Southampton do Santos w Brazylii, statek **„Tobruk"** jest w drodze z Antwerpii do Gdyni. **„Wilno"** wyszedł z Rotterdamu do Gdyni. **„Lechistan"** znajduje się w drodze z Gibraltaru do Malty. **„Lech"** przybył z drobnicą do Londynu. **„Poznań"** obecnie znajduje się **w Lubece,** skąd przybędzie do Gdyni. Statek **„Katowice"** wyszedł z Gdańska do Belgii.

S/S „Kolno" po zejściu z doku w stoczni w Gdańsku i po zabraniu ładunku z Gdyni wyruszy do portów szwedzkich i fińskich. Statek ten będzie stale utrzymywał komunikację okrętową pomiędzy portami tych krajów.

Kronika Wybrzeża

TRAGICZNY WYPADEK



Mieszkańcy Malborka wstrząśnięci zostali tragicznym wypadkiem który zdarzył się w ogrodzie przy jednym z domów. 14-letni, syn kolejarza, **Pilczyńskiego** uprzątając ogród, w pewnej chwili grabiami uderzył o zapalnik niewidocznej miny, powodując jej wybuch. Chłopiec został zabity na miejscu.

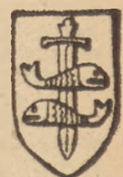
KONCERTY NA WSI

Referat Kultury i Sztuki starostwa **kwidzyńskiego** zorganizował cykl koncertów dla wsi. Koncerty cieszą się olbrzymim powodzeniem. Ostatnio taki koncert odbył się w Cyganowie. Prelekcję o kulturze artystycznej wygłosił referent **Placewicz,** wykonawcami koncertu byli prof. Hiemirowski, pianistka Grzeszkowiczowa oraz chór Liceum Pedagagicznego. Drugi koncert odbył się w Rakowicach Pomorskich i cieszył się nie mniejszym powodzeniem.

OTWARCIE WARSZTATÓW REMONTOWYCH PKS

W Kwidzyniu na Warmii odbyła się uroczystość otwarcia wielkich warsztatów remontowych **Państwowej Komunikacji Samochodowej.** Uruchomione w Kwidzyniu warsztaty są czwartymi z rzędu, jakie PKS posiada na terenie Polski. Dla miasta warsztaty stanowią bardzo ważną placówkę gospodarczą

PIĘKNA ZABAWA DLA DZIECI W SOPOCIE



Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet, koło GAL, pragnąc przyczynić się do zebrania funduszów na kolonie letnie dla dzieci, organizuje w dniu 31 maja o godz. 16 w Grand Hotelu w Sopocie wielką zabawę dla dzieci Wybrzeża. W bogatym programie artystycznym wystąpią: zespół taneczny szkoły **Tomaszewskiej** w Oliwie, uczennice szkoły tanecznej **Jarzynówny** we Wrzeszczu oraz inne dzieci z recytacjami i tańcami. Kiosk z kostiumami projektu **K. Ogrodzkiej.**

Z uwagi na cel imprezy niewątpliwie zainteresują się nią rodzice, tym więcej, że jak widać z programu, zabawa ta stanowić będzie dla dzieci wielką atrakcję.

Otwarcie studia Rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku

25 maja br. odbyło się w Gdańsku uroczyste otwarcie nowego studia. Budynek Polskiego Radia przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu zwracał uwagę przechodniów wspaniałą dekoracją wykonaną z białoczerwonych flag i zielonych girland.

Przed uroczystościami zwiedzamy wnętrze domu. Na ścianach hallu morskie pejzarze i grafika, oparte na motywach gdańskie. Duże studio, małe odczytowe, mikserka dla reżysera i spikera — wszystko pomyślane i rozwiązane według najnowszych zdobyczy technicznych.

Na uroczystość otwarcia studia, przybyli: dyrektor naczelny Polskiego Radia **W. Billig, przedstawiciele władz wojewódzkich, organizacji społecznych, politycznych i artystycznych.**

O godzinie 11, dyrektor Radia Gdańskiego, **ob. Parol,** zagaił uroczystości. Po jego przemówieniu symbolicznego odsłonięcia mikrofonu nowego studia dokonał naczelny dyrektor Polskiego Radia ob. **Billig.** Do zeranych przemówił poseł **Stefański** oraz przedstawiciel Zw. Zawodowych.

Otwarcie nowego studia rozpoczyna nowy etap pracy rozgłośni **Gdańskiej.**

Młodzieżowe hufce budowlane

Szkolenie kadr fachowców

Na Wybrzeżu daje się poważnie odczuć brak fachowców budowlanych tak w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, jak i drogowego. Brak ten szczególnie dotkliwie odczuwa się na wsi, co w wysokim stopniu utrudnia jej odbudowę i zwalnia tempo zagospodarowania.

W związku z tym, w najbliższym już czasie będą organizowane na Wybrzeżu ochotnicze młodzieżowe hufce budowlane pod nazwą „Świt". Hufce te poza celami czysto gospodarczymi spełnią również poważną rolę społeczno-wychowawczą. Do hufców bowiem będą przyjmowani młodzieńcy w wieku od lat 16 do 18, którzy nie mając ukończonej szkoły powszechnej i przeszkolenia fachowego, napotykają całą masę trudności w znalezieniu właściwego zajęcia.

Podczas lata będą oni zajęci praktycznie przez 6 godzin dziennie, podczas zimy przez cztery, reszta zaś czasu będzie poświęcona nauce teoretycznej, wychowaniu fizycznemu i przysposobieniu wojskowemu. Taki sposób szkolenia da młodzieży tężyznę fizyczną i przygotowanie zawodowe.

Na razie hufiec będzie miał zorganizowane dwie kompanie: budowlaną, przeznaczoną do prac na **Żuławach** z sekcjami: **betoniarską, murarską i ciesielską** oraz kompanię drogową z plutonami **betoniarskim, ciesielskim i czysto drogowym do konserwacji i budowy dróg na** terenie województwa gdańskiego.

Jako pierwszy punkt oparcia dla hufca przewidziane zostały baraki w **„Narviku"** skąd po trzech latach pobytu wyjdą fachowi cieśle, murarze i pracownicy drogowi.

Za dezercję i rozbój kara śmierci

Ostatnio Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku rozpatrywał sprawę uczestników bandy rabunkowej, która grasowała na terenie Wrzeszcza. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Zdzisław Sikora, Eugeniusz Kryśkiewicz, Eugeniusz Kobiała i Maria Lenard.**

W toku przewodu sądowego ustalono, że **Zdzisław Sikora,** wróciwszy w 1946 roku, jako repatriant, ze Szwecji, wstąpił do MO, skąd po miesiącu zdezerterował. Zapoznawszy się w Gdańsku z resztą oskarżonych, zorganizował bandę rabunkową, która z bronią w ręku dokonała szeregu napadów rabunkowych na sklepy, przechodniów oraz mieszkania prywatne.

Łupem bandy padł kiosk **ob. Jana Sołorza,** owocarnia **Wincentego Antonowicza** i inne. Oprócz tego banda dokonała szeregu napadów na przechodniów, zabierając im cenne rzeczy, jak zegarki, pierścionki ubrania itd.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał **Zdzisława Sikorę i E. Kryśkiewicza** za dezercję i rozbój oraz nielegalne posiadanie broni na karę śmierci, utratę praw na zawsze i utratę mienia osobistego. **Eugeniusza Kobiałę** za udział w napadach rabunkowych i przechowywanie broni — na 15 lat więzienia i utratę praw na przeciąg 5 lat, **Marię Lenard** za udział w napadach rabunkowych — na 5 lat więzienia i pozbawienie praw przez trzy lata.

Wobec tego, że Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał wymierzona Sikorze i Kryśkiewiczowi kara zostanie wykonana.

Z naszych portów

USTKA — PORTEM PRZEŁADUNKOWYM

Najpiękniejszy port i kąpielisko Bałtyku Ustka, w najbliższym czasie użytkowany będzie jako port przeładunkowy dla węgla. W związku z tym Główny Urząd Morski podjął prace budowlane i układanie nowych torów kolejowych dla portu. Znaczenie przyszłego portu węglowego w Ustce jeszcze bardziej wzrośnie, gdy odbudowana zostanie trasa 38 km na linii kolejowej Szczecinek — Ustka, oraz po ukończeniu mostu kolejowego przez Noteć nad Piłą. Ustka jednocześnie przygotowuje się do przyjęcia licznych letników z kraju, tym bardziej, że warunki kwaterunkowe są doskonałe.

KUTRY ZAGRANICZNE W PORCIE WŁADYSŁAWOWO

Port rybacki Władysławowo wykazuje dużą ruchliwość. Obecnie korzystają z niego kutry zagraniczne, przeważnie duńskie i szwedzkie. Duńskich kutrów widzi się nieraz po 100 sztuk. Pobyt kutrów zagranicznych przynosi nam dewizy, gdyż opłaty portowe pobierane są w koronach duńskich i szwedzkich.

S/S „KOLNO" ROZPOCZĄŁ SŁUŻBĘ

Jako pierwszy z przejmowanych ostatnio statków poniemieckich, rozpoczął służbę s/s „Kolno". Statek ten, po drobnym remoncie w stoczni w Gdańsku, w dniu 23 maja odszedł do Lubeki z ładunkiem 2.711 ton żelaza. S/s „Kolno" wybudowany przez Niemców w czasie wojny i przeznaczony do łamania blokady angielskiej, rozwija szybkość do 17 węzłów. Przystosowany on jest do przewozu ładunków masowych, to jest rudy i węgla.

IMPORT BENZYNY

Statek amerykański „Coyote Hills" przywiózł w tych dniach do Gdyni ładunek benzyny, w ilości 2.500 ton.

TRANZYT DO CZECHOSŁOWACJI

Amerykański statek „Convas Back" wyładował w Gdyni tranzytowy transport cynku — 471 ton — przeznaczony dla Czechosłowacji.

POWROT S/S „POZNAŃ"

W dniu 23 maja wpłynął do portu gdyńskiego polski statek s/s „Poznań", który przywiózł na swoim pokładzie sprzęt dla naszych straży pożarnych, między innymi i samochody pożarnicze.

Z RUCHU STATKOW W PORCIE GDYŃSKIM

23 maja był jednym z najbardziej ożywionych dni w porcie gdyńskim. Do portu wpłynęło w tym dniu 19 statków, a wyszło 20.

Człowiek, który wygrał wojnę z gwiazdami filmowymi

Walt Disney – twórca „Mickey Mouse" – zakłada własną wytwórnię

Jednym z najpopularniejszych ludzi filmu jest dzisiaj bez wątpienia Walt Disney, wsławiony swymi świetnymi i pełnymi poezji filmami rysunkowymi.

Próby z filmem rysunkowym datują się już od kilkudziesięciu lat. Trzeba było jednak specjalnej koniunktury, aby film kreskowy zrobił karierę. Koniunkturę wytworzyła się wskutek tego, że producenci filmowi, wskutek wysokich kosztów produkcji filmów długometrażowych, dawali filmy wypełniające jedynie czas półtorej godziny. Wyłaniała się więc kwestia dawania dodatków do filmów.

Walt Disney

Pierwszy występ filmu kreskowego, to właśnie zadanie wypełnienia luki czasowej w programie. Pomysł Disneya przyjęty został przez producentów jako pomysł na czasie. Niebawem jednak popularność filmu kreskowego wzrosła w różnych krajach, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych do tego stopnia, że film kreskowy zaczął wypierać główne filmy widowiskowe.

Prawdziwą rewelacją w dziedzinie kinematografii był pierwszy długometrażowy film kreskowy „Królewna Śnieżka". Powodzenie zdobyte przez Disneya tym filmem dało mu możliwości finansowe do dalszych prób w tym kierunku. Była w tym, oczywiście pewna kalkulacja. Krótkometrażówki wyświetlane były bowiem za pewnym tylko ryczałtem, podczas gdy filmy długometrażowe dają producentowi pokaźne odsetki do dochodów widowiskowych.

WROG NR 1 „TRUSTU GWIAZD"

W ten sposób zatem Walt Disney został uznany za wroga Nr 1 wszystkich gwiazd filmowych. Bohaterzy filmów kreskowych stawały się groźnymi rywalami gwiazd.

Aby złagodzić tę rywalizację, Disney tworzy „Symfonię Sally", gdzie osoby filmu rysunkowego dzielą często swe role z prawdziwymi aktorami. Ta pojednawcza próba nie złagodziła jednak rywalizacji. Disneyowi nie udało się stłumić skierowanej przeciw niemu opozycji wielkich studiów filmowych, które w tym rysowniku widziały jedynie intruza, wdzierającego się do zaczarowanego świata „X muzy".

Słowny już wtedy twórca czarującej „Mickey Mouse" (małej myszki) miał ciężkie chwile do przeżycia. Aktorki Hollywoodu tworzyły bowiem rodzaj trustu w domenie sztuki kinematograficznej. Ktokolwiek przyjęty został do ich grona, temu łatwo przypadały wawrzyny powodzenia w Hollywood. Przeciwnie zaś, nawet największy talent nie mógł się długo utrzymać w razie ich opozycji. Ten właśnie „trust gwiazd" zażądał od wytwórców zabronienia Disneyowi produkowania filmów.

Walt Disney jednak wobec wytwórców filmowych posiadał poważny atut w ręku, pracował bowiem w ich wyłącznym interesie pieniężnym. Faktycznie przecież rysunki filmowe kosztowały w porównaniu z normalnymi filmami stosunkowo mało, a przynosiły duże dochody. Bo, te dochody stanowiły w ciągu kilku lat jedyny sukces handlowy Hollywoodu. Mimo to wytwórcy musieli ustąpić w pewnym stopniu wobec żądań „Trustu gwiazd".

NIEUCHWYTNY CZARODZIEJ

Walta Disneya mimo wszystko nie zrażały w pracy te szykany i wysuwane przeciw niemu argumenty. W przeciwieństwie do innych gwiazd nie prowadził on w Hollywood wystawnego i „światowego" życia. Kiedy każda co świetniejsza gwiazda dawała tam co tydzień okazałe przyjęcia, Disney był bardziej niewidzialny i nieuchwytny, niż sama „boska" Greta Garbo.

Twórca „Micky Mouse" pracował zawzięcie przez 75 godzin na tydzień. Zdarzało się często, że w czasie jakiejś pilniejszej pracy spędzał on w swym studio po 18 godzin na dobę. Działalność swoją rozwijał Disney przeważnie w Hollywood i Nowym Jorku. Nie tylko bowiem kino było odbiorcą jego rysunków. Prace jego były publikowane poza tym w 340 dziennikach i prawie 1.000 magazynach ilustrowanych. Jedynie z tego tytułu osiągał on 200 tysięcy dolarów dochodu rocznie. Samo prawo przedruku dla prasy zagranicznej przynosiło mu z tej racji dodatkowo 100 tysięcy dolarów.

Oczywiście, przy tak rozgałęzionej działalności wielką rolę grała umiejętność organizacji pracy. Nie wszystkie sprawy załatwiał Disney osobiście. Miał on sześciu impresariów, którzy wykonywali jego zlecenia i z którymi odbywał raz na tydzień konferencję. Nawet wielcy wydawcy i magnaci filmowi nie widywali Disneya osobiście.

Szczegółami wykonania jego sztuk zajmowało się 120 specjalistów, pracujących pod jego kierownictwem. Disney bardzo dokładnie kontrolował wykonanie produkowanego filmu zarówno pod względem rysunkowym, technicznym, jak i muzycznym. Jest to bowiem nie tylko znakomity i pomysłowy rysownik, zna się on również na muzyce, sam grając na skrzypcach, a nawet komponując melodie.

CZŁOWIEK TYSIĄCZNYCH POMYSŁÓW

W Hollywoodzie, gdzie zawsze raczej daje się we znaki kryzys nowych tematów, Disney zdobył sobie renomę człowieka tysięcznych pomysłów. Czerpie te pomysły zewsząd.

I tak można go było np. spotkać w najbardziej odosobnionych dzielnicach murzyńskiego Harlemu, gdzie wszedł w bliski kontakt z Murzynami. Godzinami przysłuchiwał się muzyce czarnych. Z tych wrażeń narodził się nowy utwór „Czarny człowiek".

Dzisiaj Disney doszedł do takiego znaczenai, że może śmiało wyzbyć się kłopotów hollywoodzkich, które napsuły mu niemało krwi. Nie potrzebuje już więcej szukać towarzystw filmowych dla realizacji swoich utworów, ani nie jest więcej zależny od humoru i łaski i niełaski jakiejś gwiazdy. Przekonawszy się, że tylko sam może najlepiej dysponować swymi utworami, jest zdecydowany stworzyć własne towarzystwo filmowe.

Pomysł stworzenia własnego przedsiębiorstwa filmowego ma całkiem realne podstawy. Urzędnicy, rysownicy, muzycy, impresaria i dzienniki, stojące do jego usług i związane z nim umową, stanowią już w chwili obecnej zawiązek takiego towarzystwa. Możliwe więc, że najbliższy film Walta Disneya będzie realizowany przez własne towarzystwo filmowe twórcy „Mickey Mouse".

G. L.



Reprezentacja polskich związków zaw. na meczu Polska—Francja Foto-Film

Plutonium, Americium, Curium

powiększają liczbę znanych pierwiastków chemicznych

Żyjemy w czasach, o których alchemikom się nie śniło. Nie tylko, że umiemy przetwarzać jedne pierwiastki w drugie, potrafimy produkować sztuczne substancje droższe od złota, lecz tworzymy ciała nowe, nieznane i nie występujące na ziemi.

Zaszczyt odkrycia względnie stworzenia trzech takich nowych pierwiastków przypadł w udziale młodemu amerykańskiemu fizykowi, profesorowi chemii z uniwersytetu kalifornijskiego, drowi O. T. Seuborgowi. Odkrył on mianowicie Plutonium, Americium i Curium. Dwie ostatnie nazwy zaproponowane są przez samego odkrywcę.

Ponadto podczas wojny, gdy młody uczony pracował w laboratoriach współczesnych alchemików, jakimi są dziś fizycy, badający jądro atomowe, udało mu się przekształcić jeden z najcięższych znanych pierwiastków, a mianowicie tro" — w pewną odmianę uranu, zwaną w języku fizyków uranem 233. Uran ten, podobnie jak znany w związku z bombą atomową uran 235, eksploduje w określonych warunkach, wyzwalając potwornie wielkie ilości energii.

Notatka, dotycząca odkrycia dra Seuborga, ukazała się w początku kwietnia br. w „Physical Revier", jednym z najpoważniejszych pism fizyki jądrowej. Wywołała ona żywe zainteresowanie, gdyż surowiec podstawowy dla produkcji uranu 233 — tor, jest znacznie bardziej rozpowszechniony na ziemi, niż uran.

Górnicy i geolodzy wielu krajów zajęli się sprawą poszukiwania złóż toru. Nie jest bynajmniej wykluczone, że w niedalekiej przyszłości, w erze energii atomowej — rudy toru staną się jedną z najcenniejszych kopalin na ziemi.

Czy wiecie, ŻE...

6.000.000.000.000.000.000 (6 KWINTYLIONOW) ELEKTRONÓW PRZEPŁYWA NA 1 SEKUNDĘ przez włókna 100-watowej żarówki elektrycznej. Ta cyfra daje wyobrażenie o rozmiarach elektronów, będących cząstkami atomów. Wystarczy dodać, że trylion elektronów ułożonych w linii prostej zajmuje zaledwie 1 milimetr długości. Średniej wielkości nadawcza stacja radiowa może pracować przez rok ilością elektronów ciężaru ok. 56 gramów. Gdyby człowiek trzymał elektron i pomarańczę pod mikroskopem i powiększał je równocześnie do tej pory, aż powiększenie pomraańczy osiągnęłoby własność globu ziemskiego, elektron byłby ciągle jeszcze niewidoczny.

900.000 SKARG MIESIECZNIE OTRZYMUJE SIR STAFFORD CRIPPS jako brytyjski minister handlu od gospodyń angielskich. Gospodynie w tych listach skarżą się na wszystkie dolegliwości, jakie w związku z sytuacją na rynkach mają przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Niestety, na te skargi mógł Cripps odpowiedzieć tylko, że należy „zacisnąć pasa i być w przyszłości mniejszym, niż obecnie".

I POWÓDŹ NIERAZ PŁATA NAJDZIWNIEJSZE FIGLE. Tak się zdarzyło z trumną Charles Coghama ze Stanów Zjednoczonych. Umarł on w 1899 roku i został pochowany w Galvestron. Trumna z jego zwłokami została pdczas powodzi uniesiona przez fale do morza, po czym przepłynąwszy z Golfstromem 2000 mil została wyrzucona na brzeg Prince Edward w miejscowości, w której Charles Cogham przebywał za życia.

Książki nadesłane

Anatol France — „Wspomnienia mego przyjaciela", Sp. Wyd. „Książka", Warszawa 1947 r. str. 209.

Balzac — „Eugenia Grandet", Sp. Wyd. „Książka", W-wa 1947 r. str. 216.

Zofia Nałkowska — „Romans Teresy Hennert", Sp. Wyd. „Książka", Warszawa 1947 r. str. 213.

Michał M. Borwicz — „Pieśń ujdzie cało", Centralna Żydowska Komisja Historyczna, Warszawa 1947 r. str. 288.

Irena Krzywicka — „Rodzina Martenów", Sp. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1947 r. str. 190.

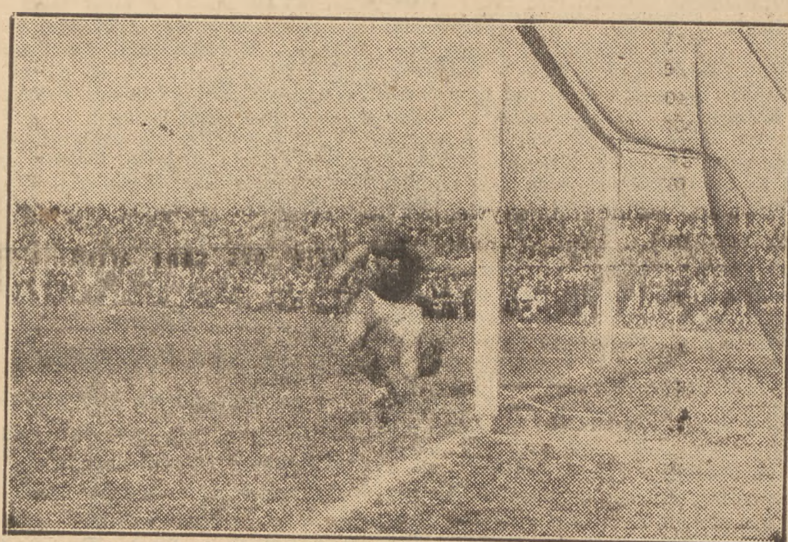
Jacek Wołowski — „Tak było", Sp. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1947 r. str. 246.

Stanisław Koralewski — „Ofiarowanie", Sp. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1947 r. str. 191.

Zygmunt Szymański — „Jarosław Dąbrowski", Sp. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1947 r. str. 79.

Ministerstwo Sprawiedliwości — Biuro Współpracy Międzynarodowej — „Przegląd Ustawodawstwa Polskiego w języku rosyjskim" — Warszawa, styczeń 1947 r. str. 32.

Maria Jarochowska — „Ludzie, którym nie stawia się pomników", Sp. Wyd. „Książka", Warszawa 1947 r. str. 185.



Mecz reprezentacji związków zawodowych Polska — Francja. Chybiony strzał Foto-Film

W y d a w c a:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
R e d a g u j e:
Komitet Redakcyjny
G o d z i n y p r z y j ę ć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
T e l e f o n y.
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225
A D M I N I S T R A C J A
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I 1090
B.G.K Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz Wojew w Warszawie Nr 101
P R E N U M E R A T A
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
C E N Y O G Ł O S Z E Ń
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.—
minimum 10 słów, maximum 40 słów.
Opisowe: 1 mm x 1 szp. „ 120
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

GŁOS SPORTOWY

Wizyta Czechów w Polsce

V.S.B. — „Cracovia" 99:73, V.S.B. — „Pogoń" 58:56

Podczas Zielonych Świąt bawiła w Polsce lekkoatletyczna drużyna Vysoko-Skolsky (Brno), popularnie zwana V. S. B. W ub. sobotę i niedzielę goście walczyli w Krakowie z miejscową „Cracovią", wygrywając mecz w stosunku 99:73. V. S. B, ma w swym zespole m. inn. takich zawodników jak sprinter David, który był trzecim na mistrzostwach Europy w Oslo, płotkarz Tosnar i miotacz Sedlacek. „Cracovia" walczyła wzmocniona Gieruttą i Adamczykiem. Sam David i Tosnar zdobyli dla swych barw 40 pkt. Z lepszych wyników w Krakowie należy wymienić następujące:

100 m: David — 10,7 sek.; 200 m: David — 22,1 sek.; 800 m: 1) Habis (VSB) —2:01,4, 2) Wideł (Crac.) — 2:01,5; skok w dal: Adamczyk — 6,86 m; pchnięcie kulą: Gierutto i Sedlacek — po 14,02 m; dysk: Sedlacek — 45,09 m.

W Katowicach Czesi spotkanie z miejscową „Pogonią" wygrali również, choć w mniejszym stosunku. „Pogoń" wzmocniona była młodym Buhlem z Bydgoszczy, Widerskim, Jaraczewskim, Dręgiewiczem i Adamczykiem.

Najlepsze wyniki były następujące:

100 m: David — 10,7 sek.; 400 m: Buhl — 51,9 sek. (najlepszy tegoroczny wynik w Polsce);

4x100 m: 1) VSB — 43,5 sek.; 2) „Pogoń" — 44,7 sek.; kula: 1) Praski („Pogoń") — 14,16 m; skok w dal: Adamczyk — 6,80 m; skok wzwyż: Horak — 1,83 m.

Viljo Heino wciąż najlepszy

Nowy rekord Fina w biegu na 6 mil

Londyn (Obsł. wł.)

Podczas wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, rozgrywanych w Londynie, Fin, Viljo Heino, ustanowił nowy rekord w biegu na 6 mil.

Heino przebiegł 6 mil (9.654m) w czasie 29:22,4. Poprzedni rekord należał do Nurmiego i wynosił 29:36,4.

Heino zaczął bieg dość wolno. Pierwszą milę prowadził Anglik, Peters (4:46,4). Po drugiej mili (9:49) Heino wyszedł na czoło. 3 mile (4.818 m) przebiegł w 14:37,8, 4 mile (6.436 m) w 19:34 i 5 mil (8.045 m) w 24:35,2. Przy czwartej mili, Fin zdublował już wszystkich swoich przeciwników. Ostatnią milę Heino przebiegł w 4:47.

Drugim, w tym biegu był Anglik, Gosney, który przebiegł 700 jardów za zwycięzcą.

RKS „Sierakowianka – SKS 8:6

Ładna walka Małeckiego

Porażka Kupca

O zwycięstwie młodego RKS „Sierakowianka" nad Spółdzielczym Klubem Sportowym w stosunku 8:6 zadecydowały 2 walkowery, uzyskane przez Legierskiego w wadze półśredniej i Będzińskiego w w. półciężkiej. Na czoło rozegranych spotkań wysunęła się walka w wadze piórkowej, w której Małecki zwyciężył Sadłowskiego.

Walka ta była b. zażarta i przeprowadzona przez obu zawodników w szalonym tempie. O zwycięstwie Małeckiego zadecydowała pierwsza runda i lepsze zwarcia.

Pozostałe wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy „Sierakowianki"): **w w. muszej Malinowski** przegrał wysoko na punkty z **Tobołczykiem**, młodym utalentowanym pięściarzem SKS; **w w. koguciej Krystek** przegrał w pierwszym starciu przez techniczny k. o. z mistrzem Warszawy **Aleksandrowiczem; w w. lekkiej Kopczywa** wygrał przez techn. k. o. w pierwszej rundzie z **Ogrodnikiem; w w. półśredniej Legierski** wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika. W spotkaniu towarzyskim Legierski przegrał z **Żurawskim** (niest.); **w w. średniej Zagórski** zdeklasował **Kupca**, który w trzecim starciu przeżywał b. krytyczne momenty.

Należy zaznaczyć, że Zagórski staczając trzecią walkę w życiu, wypadł na tle rutynowenego Kupca doskonale. Boks stołeczny powinien mieć z tego pięściarza dużą pociechę; **w w. półciężkiej Będziński** wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Na ringu sędziował ob. Kupfersztein, na punkty zaś ob. ob. Nowakowski, Piasecki i Krasucki. **(z)**

Radio

CZWARTEK, 29 MAJA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne. 7.40 Konc. poranny Orkiestry P. R. 8.40 Skrz. P.C.K. 13.00 Aud. dla szkół. 14.00 „60 min. w krainie operetki". 15.00 Muzyka dla dzieci. 15.40 „Popularne arie operowe" w wyk. K. Zwierzchowskiej. 16.00 Dziennik popoł. 16.12 Muz. rozrywk. 16.20 Aud. muzyczna. 16.55 Aud. dla młodz. „I co dalej". 17.10 Komentarz gospod. 17.20 Muz. dla wszystkich. 18.30 Nauka przy głośniku 1) Głos Ameryki, 2) „Rozszczepianie atomów". 18.55 „Pierwsze obchody majowe" — aud. 19.05 „Głos młodych". 19.15 Muzyka. 20.02 Dziennik wiecz. 20.20 Trybuna radiowa. 20.30 „Albaniz, Granados, de Falla" — aud. słowno - muz. 21.00 „Stradivarius" — słuch. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 VII Aud. z cyklu poświęc. twórczości K. Szymanowskiego. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muz. taneczna. 24.00 Hymn.

Warszawa II

13.03 Muzyka obiad. 14.15 Arie operowe w wyk. Ady Kamińskiej. 14.45 Nowe nagrania muzyki rozrywk. 18.30 Konc. życzeń. 19.00 „Encyklopedia radiowa" — dlaczego woda w marcu jest słona — pogad. 19.10 Utwory w wyk. W. Łosakiewiczówny. 19.35 Muz. kameralna. 20.20 Muz. operetkowa. 20.45 Aud. poetycka. 21.30 Muzyka taneczna.

Delegacja sportowa

wróci a z Czechosłowacji

Polska delegacja sportowa, złożona z przedstawicieli Państwowej Rady WF i PW, Państwowego Urzędu WF i PW oraz Ministerstwa Oświaty — powróciła już z Czechosłowacji.

Członkowie delegacji byli przyjmowani przez władze czeskie i organizacje sportowe niezwykle serdecznie. Delegacja zapoznała się dokładnie ze strukturą organizacyjną sportu, w. f. i p. w. w Czechosłowacji.

Więzy braterstwa i przyjaźni, łączące oba kraje, zostały na polu sportowym jeszcze bardziej wzmocnione.

To i owo w sporcie

FRANCJA — HOLANDIA, międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany w Paryżu, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 4:1 (1:0).

ANGLIA — PORTUGALIA, międzypaństwowy mecz piłkarski, rozegrany w Lizbonie, zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Anglii w stosunku 10:0.

ZAPAŚNICY CZESCY gościli podczas świąt na Śląsku. W pierwszym spotkaniu, występując jako reprezentacja m. Zlinu. Czesi zremisowali ze Śląskiem 4:4. W drugim dniu, walcząc jako „Bata", również zremisowali z „Siłą" (Mysłowice) 4:4. Ponieważ jest to najsilniejszy zespół w CSR, wyniki powyższe są dla naszych zapaśników dużym sukcesem.

SK „NUSLE" — KS „WARTA", ostatni mecz drużyny czechosłowackiej w Polsce przyniósł jej w Poznaniu zwycięstwo w stosunku 3:2 (2:2). Gra była na dobrym poziomie. Widzów 10.000.

FRANCJA — ANGLIA, mecz kolarski, rozegrany w Londynie, przyniósł zwycięstwo Francji w stosunku 78:66 pkt. W ramach meczu rozegrano bieg szosowy Londyn — Paryż. Wyścig wygrał Anglik, Fleming, w czasie 10:14:15,1.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12.

B-32027